

ECHA

ZGROMADZENIA

2000 *nr 7-8*

LIPIEC – SIERPIEŃ

Lipiec – Sierpień 2000

Spis treści

Z ŻYCIA ZGROMADZENIA

Poczucie humoru upiększa życie (Św. Wincenty pobudza nas do śmiechu) (cd.) Ojciec Fernando Quintano, Dyrektor Generalny	1
---	---

SPOTKANIE WIZYTATOREK W RZYMIE

Kronika Spotkania Wizytatorek w Rzymie od 7 do 31 maja 2000 Siostra Marie-Anne Latscha.....	10
„Wezwane do ożywienia...” Otwarcie Spotkania przez Matkę Elizondo (15.05.2000)	14
Wezwania Kościoła skierowane do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Stowarzyszenia Życia Apostolskiego Kardynał Eduardo Martinez Somalo, Prefekt CIVCSVA (15.05.2000).....	21
Kilka wyzwań dla Prowincji Ojciec Robert P. Maloney, Przełożony Generalny (19.05.2000).....	26
Młodzi i Rodzina Wincentyńska Ojciec Benjamin Romo, cm (19.05.2000)	28
Ważność Konstytucji i Statutów w życiu Zgromadzenia Ojciec Robert P. Maloney, Przełożony Generalny (22.05.2000).....	30
Konferencja za zakończenie Matka Elizondo (31.05.200).....	37

Poczucie humoru upiększa życie
(Święty Wincenty pobudza nas do śmiechu)
(ciąg dalszy)

Ojciec Fernando QUINTANO
Dyrektor Generalny

Wprowadzenie

By dobrze zrozumieć cel niniejszego artykułu, dobrze będzie przypomnieć sobie, co było powiedziane w poprzednim o charakterze św. Wincentego i o uwagach uczynionych w konferencjach do Sióstr.

W poprzednim artykule wybrałem kilka fragmentów dotyczących Sióstr Miłosierdzia. Obecnie podaję inne, dodając kilka odnoszących się do Misjonarzy. W obu przypadkach poklasyfikuję je według tematów. Tym razem nasz śmiech i uśmiech wywołają przede wszystkim komentarze, które św. Wincenty podaje odnośnie właściwości i skutków, jakie mają według wierzeń wieśniaków, niektóre rośliny, zwierzęta i pokarmy; tak samo zaznaczę interpretację niektórych tekstów Pisma św. oraz delikatną ironię w listach do Misjonarzy.

1. W konferencjach do Sióstr

a) Odnośnie jedzenia i picia

- Dla św. Wincentego jedną z cnót wiejskich dziewcząt była skromność. Tak samo Siostry Miłosierdzia powinny odznaczać się prostotą w jedzeniu i piciu: „*A czy wiecie, moje drogie Siostry, czym żyła Najświętsza Panna, kiedy była na ziemi, czym żył Pan Nasz? Chlebem. Wszedł do faryzeusza, mówi Pismo święte, by jeść chleb; to samo na kilku innych miejscach. Nie ma powiedziane jak tylko raz, że jadł mięso, a to wtedy, kiedy jadł baranka wielkonoconego ze swymi apostołami; innym razem jadł pieczoną rybę. Och! Niech Bóg będzie błogosławiony!*”¹.

Siostry Miłosierdzia nie powinny chcieć lepszego jedzenia niż chorzy i ubodzy, którym służą. Św. Wincenty raz jeszcze podaje Jezusa Chrystusa za przykład: Syn Boży „*czymże się On żywił? Chlebem. O co prosił, kiedy przybył do jakiegoś domu? O chleb. ‘Dajcie mi chleba’*”². Następnie podaje przykład Karmelitanek: „*Jak myślicie, czym one się żywią, moje Siostry? Czy mięsem dobrze przyprawionym? Bynajmniej. Spożywają dużą misę zupy i zgniłe jaja. To ich pożywienie, chociaż są dziewczętami z dobrych domów i poprzednio były delikatnie wychowane. Nie mówię rzeczy, o których nie wiedziałbym bardzo dobrze: jaja, które im podają, są tak cuchnące jak ścierwo i one muszą je jeść*”³. Św. Wincenty kończy konferencję modlitwą: „*Z całego serca, mój Zbawicielu, proszę Cię o to. Daj nam ducha świętego umartwienia. Spraw to, Panie, byśmy nie żyli jak zwierzęta, ale jak rozumne stworzenia. Obiecujemy Ci to, Panie*”⁴.

¹ Coste IX, s. 85 ; Konf. 25.01.1643.

² Coste X, s. 343 ; Konf. 11.11.1657.

³ Coste X, s. 60 ; Konf. 3.01.1655.

⁴ Coste X, s. 64 ; Konf. 3.01.1655.

- By zachęcić Siostry do umartwienia smaku przy posiłkach, gdy czują odrazę do jakiegoś pożywienia, mówi: „*Moje Siostry, powinnyście wiedzieć, że jest pewna słodycz, której nie można sobie wytłumaczyć, jaką Bóg zaprawia rzeczy same z siebie cierpkie i nieprzyjemne, kiedy się je przyjmuje dla Jego miłości*”⁵. Św. Wincenty przypisuje moc fizyczną Turków temu, że „*nigdy nie piją wina*”, „*pokarm ich stanowi **sztokfisz** umaczany w **mleku**”, „*widać z tego, że wino nie jest tak konieczne do życia, jak się sądzi*”⁶.*
- Kiedy mówi Siostrom o niezgodzie i braku jedności, jakie pojawiają się nieraz w życiu wspólnotowym, dokonuje następującego porównania: „*Czy tego nie spotyka się i w naszych wnętrznościach? Możecie słyszały, jak mówiono, że i w naszych kiszkiach zachodzi niekiedy zamieszanie; skręcają się czasem wzajemnie w ten sposób, że wywołują wielkie bóleści, a czasem skutkiem tego i śmierć następuje... Tak samo, moje Siostry, powinnyście żyć zawsze w tak doskonałej jedności, iż byście nie były zdolne, przy pomocy łaski Bożej, gniewać się jedna na drugie*”⁷.
- W konferencji „o tłumaczeniu regulaminu”, celem zachęcenia Sióstr do dokładnego przestrzegania go, aby podobać się Bogu, mówi: „*Uchodzi za wielki zaszczyt i zadowolenie podobać się królowi, królowi ziemskiemu, który według porządku natury nie jest niczym więcej niż inni ludzie, podlega tym samym wymaganiom i słabościom. Mieliśmy tego przykład w tym dniach na osobie naszego dobrego króla najlepszej pamięci, który tyle wycierpiał, a po śmierci znaleziono **robaki** w jego wnętrznościach, a jednego w żołądku*”⁸. Siostry Miłosierdzia powinny podobać się tylko Bogu, Królowi królów, który nie podlega znikomosci życia jak Ludwik XIV.

b) Zwierzęta

- Nie ma przypadkowych wydarzeń. Św. Wincenty przypisuje Opatrzności Bożej, że św. Ludwika i on sam uniknęli śmierci pod gruzami zawałonego domu. Dodaje: „*Pewnemu człowiekowi przepowiedziano, że zginie pod ruinami domu, który zwali się na jego głowę, skutkiem tego ucieka na pole. **Żółw**, którego unosił **orzeł**, spada mu na głowę i zabija go. Widzicie, moje córki, gdzie można być bezpiecznym!*”⁹.
- Podobnie jak matki są gotowe cierpieć dla swoich dzieci, tak samo Siostry Miłosierdzia powinny być matkami dla dzieci znalezionych. A dobra matka troszczy się o swoje dziecko i o wszystko, czego mu potrzeba. Oto przykład: „*To, co mówię, jest prawdą nawet odnośnie do matek zwierząt, jak na przykład matki **przepiórek** dają się naumyślnie chwycić myśliwym, by ocalić swoje młode*”¹⁰.
- Siostry Miłosierdzia nie powinny odmawiać, gdy trzeba zmienić miejsce. Powinny być gotowe czynić to, czego się od nich żąda, jak **konie** posłuszne woźnicy: „*A wy, moje córki, chciałybyście, by wam zarzucono, że zwierzęta przewyższają was w uległości i obojętności!*”¹¹. Trzy lata później, mówiąc na ten sam temat, podaje za przykład posłuszeństwo ludu chrześcijańskiego w niedzielnej procesji: „*Czy nie widzicie, moje drogie córki, że co niedzielę lud publicznie okazuje posłuszeństwo swojemu pasterzowi, kiedy idzie za nim w pro-*

⁵ Coste X, s. 248 ; Konf. 6.01.1657.

⁶ Coste X, s. 361 ; Konf. 15.11.1657.

⁷ Coste IX, s. 105; Konf. 26.04.1643.

⁸ Coste IX, s. 115, Konf. 14.06.1643.

⁹ Coste IX, s. 249 ; Konf. 13.02.1646.

¹⁰ Coste IX, s. 133 ; Konf. 7.12.1643.

¹¹ Coste IX, s. 137 ; Konf. 7.12.1643.

cesji? Czy widzicie choćby jednego, który by się zawracał spośród tych, którzy poszli za nim? Kiedy wychodzą z kościoła, nie wiedzą, dokąd pójdą, ani jaką drogą spodoba się ich proboszczowi poprowadzić ich, idą najczęściej o tym nie wiedząc. Praktykuje się to, by zobaczyć ich usposobienie, czy pójdą za nim dokądkolwiek zechce ich poprowadzić, choćby na wygnanie, na śmierć nawet, dlatego to właśnie ustanowiono procesje niedzielne”¹².

- Należy unikać pokus, ale kiedy przychodzą, możemy wyciągnąć z nich korzyści. Oto przykład: „Czy nie słyszałyście nigdy o tym, co jest właściwością **źmii**? Jest to jad! Wystarczy go zjeść malutko, by umrzeć. Ale jeżeli się żmiję należyście przyrządzi, to najlepsza potrawa, jakiej można sobie życzyć. To samo jest z pokusami, jeżeli się je na dobre obróci”¹³.
- Myśli zazdrości powinny być natychmiast odsuwane: „Człowiek zawistny jest podobny do tego, który ma w ciele **węża**. Wiecie, jakie bóle cierpią ci, którzy mają w sobie węża. Wężę te gryzą ich serce i nie dają im żadnego spoczynku. Podobnie wszyscy, którzy mają w duszy zawiść, mają węża”¹⁴.
- Jak Siostry mogą się dobrze modlić? Św. Wincenty podaje przykład pewnego brata, który mówił do Naszego Pana: „Panie, jestem jak **osioł**, ale pragnę, byś do mnie mówił. Czyż nic mi nie powiesz, Panie? Czyż nie chcesz wcale przemawiać do osłów? Nie ruszę się stąd, zanim mi czegoś nie powiesz”¹⁵.
- By wpoić Siostronom odmawianie różańca, św. Wincenty wyjaśnia początki i doskonałość tego nabożeństwa: „Nawet Turcy zauważyli, że jest to tak piękne, że sami noszą Różaniec, jedni na szyi, inni przez ramię. Och! czy wiecie, jak oni odmawiają Różaniec? Nie mówią jak my Pater i Ave, bo oni nie wierzą w Pana Naszego i nie uważają Go za swego Pana, chociaż Go bardzo poważają, Jego i Najświętszą Pannę, i to do tego stopnia, że gdyby słyszeli, że ktoś bluźniłby przeciwko Panu Naszemu, zabiliby go. Biorą więc swój różaniec: 'Allach, Allach, mój Boże, miej litość nade mną; Boże sprawiedliwy, Boże miłosierny, Boże potężny'. To są tytuły, jakie Mu dają. Jeżeli więc Turcy mają pewnego rodzaju nabożeństwo do Różańca, patrzcie, czy nie jest rzeczą rozumną, byście wy miały wielkie nabożeństwo do Najświętszej Panny”¹⁶.
- Należy uznać i przyjąć dobre przykłady, obojętnie skąd one pochodzą. Turcy uczą nas modlić się na różańcu, a także przebaczać sobie wzajemnie. Pewnego dnia dwaj chrześcijanie zaciekle się kłócili; usiłował ich pogodzić pewien kapłan. Jeden Turek, świadek owej sceny, mówi do kapłana: „Jakaż jest ta wasza religia? Skąd to pochodzi, że jej wyznawcom tak trudno sobie przebaczyć? Och! My naprawdę inaczej postępujemy, bo nigdy nie pozwalamy, by słońce zachodziło nad naszym gniewem”¹⁷.

2. W konferencjach do Kapłanów

- W długiej konferencji dotyczącej metody, jakiej należy używać w głoszeniu kazań, dla potwierdzenia dobrych wyników, jakie osiąga się dzięki niej, św. Wincenty opowiada, co zdarzyło się w wioskach włoskich, gdzie bandyci czynią najróżniejsze złe rzeczy. Dzięki tej

¹² Coste IX, s. 255 ; Konf. 1.05.1646.

¹³ Coste X, s. 10 ; Konf. 23.07.1654.

¹⁴ Coste IX, s. 711-712 ; Konf. 24.06.1654.

¹⁵ Coste X, s. 574 ; Konf. 13.10.1568.

¹⁶ Coste X, s. 621 ; Konf. 8.12.1658.

¹⁷ Coste X, s. 470 ; Konf. 4.03.1658.

metodzie nawrócili się i wyświadcili¹⁸. Konferencja ma 22 strony. Św. Wincenty wyznaje, że sam nie wie, na czym dokładnie ta metoda polega: „*Ja, nędznik, doszedłem aż do tego wieku nie mogąc nauczyć się tej metody przez moje lenistwo, moją głupotę, do tego stopnia jestem prostakiem i głupcem, juczny zwierzem, och! biedny osio!*”¹⁹. Mówił od trzech kwadransów i był dopiero w połowie konferencji. Dlatego prosi Misjonarzy: „*Znoście mnie jeszcze, proszę, znoście mnie nędznego*”²⁰. I nieco dalej: „*Ach ! ach ! jestem nędznikiem, który nie potrafi się streszczać. Znoście mnie, Księża*”²¹. „*Wiele byłoby do powiedzenia, ale jest zbyt późno. Zawsze przedłużam, bawię się, jak juczne zwierzę*”²². I konferencja będzie miała jeszcze trzy następne strony. Na ten sam temat mówi też w następnej, którą kończy słowami: „*Zobaczmy, czy trzeba kontynuować. Niech Bóg będzie błogosławiony!*”²³.

- Zwracając się do spowiedników, sugeruje kilka środków dla zachowania czystości. Jednym z nich jest „*nie zbliżać się zbyt do penitentek, gdyż jak widzicie i wiecie lepiej ode mnie, każda rzecz wydaje rzeczy sobie właściwe. Jak ta zapalona lampa wysyła promienie i blask, tak samo z głowy, oblicza, ubrania tych penitentek wychodzą pewne rzeczy, które po zmieszaniu się z tymi, które pochodzą od spowiedników, zapalają pokusę i jeśli nie pilnuje się tego dobrze, czynią wielkie spustoszenie*”²⁴.
- W konferencji „o celu Zgromadzenia Misji”, ostrzega przed niebezpieczeństwem pozostawienia w przyszłości niektórych posług: „*Ale któż nas odwiedzie od tych rozpoczętych dzieł? Będą to dusze rozwiązłe, rozwiązłe, rozwiązłe, szukające tylko rozrywek, byle tylko miały się czym nasycić, o nic więcej się nie troszczą. I któż jeszcze? Będą to... lepiej nie powiem. Któż jeszcze? Będą to wygodnisie (to mówiąc założył ręce pod pachy, by udawać próżniaków)*”²⁵. Przepisujący tę konferencję dodaje: „*Poprzez gesty rąk i głowy oraz pogardliwy ton głosu starał się wyrazić lepiej to, o czym mówił*”²⁶.
- Kiedy Misjonarze proszą o zmianę domu, gdyż uważają, że miejscowy klimat nie odpowiada ich zdrowiu, św. Wincenty pyta: „*I cóż to takiego, moi bracia? I cóż powiemy o takich ludziach, jak nie to, że są przywiązani do samych siebie, dusze zniewieściałe, ludzie, którzy nie chcą niczego znieść*”²⁷.
- Radzi Misjonarzom, aby byli skromni tak w jedzeniu, jak w picciu i dodawali wody do wina, gdyż „*tacy robią wielkie postępy na drodze doskonałości. Ja osobiście zauważam, iż ci, którzy najwięcej rozcieńczają swoje wino, idą z cnoty w cnotę, widać to wyraźnie*”. Proponuje Misjonarzom, aby odprawili rozmyślanie na ten temat następnego dnia, chociaż to święto św. Bartłomieja: „*Święty Bartłomiej był na żywca odarty ze skóry. My też zaczniemy zdierać naszą własną wolę, naszą chęć picia zbyt czystego wina*”²⁸.

¹⁸ por. Coste XI, s. 268 ; Konf. 20.08.1655.

¹⁹ Coste XI, s. 275 ; Konf. 20.08.1655.

²⁰ Id. s. 275.

²¹ Id. s. 278.

²² Id. s. 283.

²³ Coste XI, s. 297 ; Konf. 22.08.1655.

²⁴ Coste XII, s. 421 ; Konf. 12.12.1659.

²⁵ Coste XII, s. 92 ; Konf. 6.12.1658.

²⁶ Id. s. 93. i por. Coste XII, s. 447 ; Wspomnienia brata Ducournau dotyczące konferencji św. Wincentego. Brat Ducournau na temat św. Wincentego pisze : „*Gdy św. Wincenty mówi na jakiś zwykły temat, każdy wie, że czyni to z niezwykłą mocą... Dlatego wszyscy starają się być bardzo uważni, gdy przemawia, niektórzy są zachwyceni mogąc go słuchać, a nieobecni pytają potem często o to, co powiedział i żałują, że ich nie było*”.

²⁷ Coste XII, s. 30 ; Konf. 28.06.1658.

²⁸ Coste XII, s. 46 ; Konf. 23.08.1658.

- Zarówno Kapłani, jak i Bracia przyczyniają się do ewangelizacji Ubogich. Bez pomocy Braci Misjonarze nie mogliby wypełnić swej duchowej misji. Św. Wincenty daje na to następujący dowód: *„Nawet różne czynności duszy nie zależą wyłącznie od niej samej, pomaga do tego żołądek, wątroba i płuca, ułatwiając pojmowanie, rozumowanie i inne czynności duchowe. Trup nie może wykonywać funkcji ciała żyjącego, bo jest pozbawiony krążenia krwi i oddechu, głównych warunków do życia. Ale w ciele ożywionym i u istoty rozumnej jest pewna wklęsłość w głowie, gdzie krążą prądy, tworzą się obrazy i w ten sposób dokonuje się proces rozumowania przy pomocy części niższych, które przesyłają do umysłu wrażenia do tego służące. Tak samo bracia, którzy są niższymi częściami w ciele Zgromadzenia przyczyniają się przez swoje prace materialne do dzieł duchowych kapłanów”²⁹.*
- Podczas kapituły oskarżenia i uwag odnośnie popełnionych błędów, gdzie jeden z Braci oskarżył się, że wzdychał podczas modlitwy, św. Wincenty podał następujące wyjaśnienie: *„Westchnienia pochodzą z trzech albo czterech źródeł. Są westchnienia z działania Ducha Świętego, rodzące się ze świętej skruchy na widok grzechów, piekła, nieba, itd. i tych ganić nie trzeba; inne pochodzą z pewnej słabości fizycznej; inne z przyzwyczajenia się do wzdychania w chwilach gorliwości i zapału podczas modlitwy i pobożnych ćwiczeń. Niektórzy znów umyślnie pobudzają się do gorętszej pobożności przez westchnienia”³⁰.* Św. Wincenty zaznaczył, że z tych trzech ostatnich rodzajów westchnień można się oskarżać i wzajemnie upominać.
- Zachowujemy streszczenie konferencji czy powtórzenia rozmyślania, w którym św. Wincenty zachęca Misjonarzy, aby byli odważni i pełni poświęcenia w swej misji ewangelizowania. Daje za przykład Księży Duperroy et Desdames, którzy posłani do Polski, nie poddali się różnego rodzaju trudnościom: *„A my będziemy tutaj jak domatorzy, bez serca i gorliwości! Będziemy patrzeć jak inni narażają własne życie w służbie Bogu i będziemy nieśmiali jak mokre kury! O nędzo! O marności!”³¹.*
- W konferencji o obojętności - dyspozycyjności, jaką powinni się odznaczać Misjonarze, by przyjmować zadania powierzane im przez Przełożonych, św. Wincenty opowiada, co widział wracając z miasta: *„Widziałem dziesięć czy dwanaście mułów objuczonych, które stały przy wejściu do gospody, czekały na swoich przewodników, którzy prawdopodobnie poszli się napić do gospody. Patrzyłem zatem na te biedne zwierzęta, na ciężar złożony na ich grzbiecie, jak bez poruszenia czekały na swoich panów i przewodników”³².* Na wypadek, gdyby słuchacze dobrze nie zrozumieli wymowy tego przykładu, notujący konferencję dodaje na marginesie: *„Przykład ten ukazuje, że zwierzęta te, choć nierozumne, pozwalają się prowadzić i są obojętne na to, czego żąda od nich przewodnik, pozostają tam, gdzie je postawiono, nie ruszają się, choć mają na sobie ciężar”³³.*

3. W listach

- Do pewnego Misjonarza, który chce pozostawić swoje posługiwanie, by opiekować się swoim ojcem, św. Wincenty pisze długi list, w którym wyjaśnia racje, by został tam, gdzie jest. Mówi zarazem, że w tym konkretnym przypadku, nie ma okoliczności, które mogłyby uzasadniać potrzebę niesienia pomocy ojcu, jak podeszły wiek i niemożliwość zarobienia

²⁹ Coste XII, s. 97 ; Konf. 13.12.1658.

³⁰ Coste XI, s. 110 ; Konf. 17.12.1638.

³¹ Coste XI, s. 421 ; Wyjątki z konferencji.

³² Coste XII, s. 50 ; Konf. 30.08.1658.

³³ Id. S. 50.

na życie. Św. Wincenty zna bardzo dobrze tę sytuację i pisze do Misjonarza: „Przecież tego nie ma u twego ojca, który ma co najwyżej 40 czy 45 lat i czuje się dobrze, może pracować i rzeczywiście pracuje, bez tego by się ponownie nie ożenił - co zrobił niedawno - z młodą 18 letnią dziewczyną, najpiękniejszą w mieście”³⁴.

- Brat Pierre Le Clerc kieruje do św. Wincentego prośbę o posłanie go do Paryża, gdyż nudzi się w obecnej wspólnotcie w Agen, gdzie jest drugi Brat, przez to nie ma pracy dla obu. Św. Wincenty odpowiada: „Jeśli mówisz, że brakuje ci zajęcia i że to jest przyczyną twoich nudów, łatwo temu zapobiec, czyniąc samemu pracę dwóch; gdyż jeśli możesz to robić sam, pošlemy gdzie indziej brata, który jest z tobą”³⁵.
- Do świętej Ludwiki, zatroskanej o zdrowie Michała le Gras, św. Wincenty pisze: „Zresztą, myśli się że lekarze doprowadzają więcej ludzi do śmierci niż do zdrowia, że Bóg chce być uznanym za najwyższego lekarza naszych dusz i ciał, zwłaszcza tych, którzy nie używają żadnych lekarstw. Niemniej będąc chorym, trzeba poddać się lekarzowi i go słuchać”³⁶. W konferencji z 14 czerwca 1643 r. św. Wincenty zaleca, by Siostry były posłuszne lekarzom: „Nie tylko dlatego, że są czymś więcej niż wy i posiadają wiedzę, ale dlatego, że Bóg tego żąda i to w Piśmie św., gdzie jest specjalny fragment mówiący: *czcijcie lekarzy dla potrzeby*”³⁷.
- Na list jednego z Misjonarzy odpowiada następująco: „Nawiązując do tego, co mi powiedziałeś, że zaszczyty nie pobudzają Cię do próżności, ale znieślawienie Cię smuci, powiem, Księżo, że umiesz lepiej ode mnie dokonywać anatomii ludzkiej woli, gdyż jesteś uczonym, a ja osłem”³⁸.
- Superior wspólnoty w Warszawie powiadamia św. Wincentego, że dwaj członkowie wspólnoty chcą opuścić Zgromadzenie. Oto odpowiedź św. Wincentego: „Być może pozwolił On, by Ks. Guillot zwichnął sobie nogę, aby uniknąć zwichnięcia w powołaniu”³⁹.
- Ks. Filip Le Vacher przybył z Algieru do Paryża, by zdobyć pieniądze na spłacenie długów zaciągniętych przez jednego Misjonarza. Św. Wincenty pisze do Superiora w Algierze, że niektórzy zorganizowali zbiórkę w paryskich parafiach. Co do jej rezultatu zaznacza: „przyniosła więcej szumu niż owocu”⁴⁰.
- Św. Wincenty posyła jednego Misjonarza do wspólnoty w Le Mans. W liście do Superiora pisze: „Ksiądz... jedzie chętnie. Myślę, że dobrze będzie, gdy go czymś zajmiesz, z obawy, by samemu szukając zajęcia nie stracił swoich dobrych dyspozycji. Należy on do takich, co jak kamienie młyńskie obracają się bez ziarna, sami zapalając się, zapalają cały młyn”⁴¹.

³⁴ Coste II, s. 560 ; List do Kapana Misji, 1646-1649.

³⁵ Coste VI, s. 128 ; List do Ks. Pierre Le Clerc, 12.11.1656.

³⁶ Coste IV, s. 256 ; List do Ludwiki de Marillac, 09.1951.

³⁷ Coste IX, s. 118.

³⁸ Coste IV, s. 49 ; List do Marc Coglée, 13.08.1650.

³⁹ Coste V, s. 108 ; List do Charles Ozenne, 27.03.1654.

⁴⁰ Coste VII, s. 90 ; List do Martin Husson, 03.1658.

⁴¹ Coste II, s. 538 ; List do Guillaume Gallais, 14.07.1645.

- Do Superiora w Genewie, którego stan zdrowia się poprawił, św. Wincenty kieruje słowa: *„Jesteś delikatny i słaby... jest z tobą prawie jak z Panną Le Gras, którą uważam za umarłą od dziesięciu lat, widząc ją powiedziałbyś, że wychodzi z grobu, tak jej ciało jest słabe i twarz blada; ale Bóg wie, jaka jest w niej moc ducha... choć ma tylko to życie, które otrzymuje z łaski. To ta sama łaska, która i Ciebie, Księżę, umacnia, by Cię uświęcać i która Cię uświęca, abys umacniał drugich na drodze zbawienia”*⁴².
- Superior wspólnoty w Marsylii nalega na św. Wincentego, aby go zwolnił z tego urzędu. Ten mu jednak odpowiada: *„Tak jak trwasz przez swoją pokorę w proszeniu o zdjęcie Cię z urzędu dyrektora domu w Marsylii, tak ja kontynuuję prośbę o rzecz przeciwną, mianowicie, byś pełnił te funkcje tak jak Ci napisałem”*⁴³. Nawet jeśli w tym liście św. Wincenty wyrzuca mu, że wydał bez powiadomienia więcej pieniędzy niż przewidział: *„Przyznaję, Księżę, że byłem tym tak samo zdziwiony, jak tym, co do mnie dotarło dawno temu. Gdybyś był Gaskończykiem albo Normandczykiem nie dziwiłbym się, ale żeby uczciwy Pikardyjczyk i osoba, którą uważam za jedną z najszczęśliwszych w Zgromadzeniu, to uczyniła, czyż mogę się temu nie dziwić, jak i sposobowi uczynienia tego? Mój Boże! Księżę, czegoż ty mi nie mówisz?”*⁴⁴.
- 8 czerwca 1650 św. Wincenty pisze do Wikariusza Generalnego w Toul: *„Stanowisko zazwyczaj przynosi zaszczyt tym, którzy je posiadają; ale śmiem powiedzieć, że Ksiądz przynosi zaszczyt swojemu stanowisku. Oto jest Ksiądz wielkim dziekanem, wielkim archidiaconem i wielkim wikariuszem wielkiej diecezji, wielki w pobożności, wielki w czynieniu dobra, w końcu wielki przed Bogiem i przed ludźmi”*⁴⁵. Nie wiemy, czy te pochwały były zasłużone czy natchnione tym, co następuje dalej w liście: *„Dziękuję Księdzu ponownie za pomoc, jaką nam okazuje w Rzymie i za listy obiecane przez pana Platel, od jego rodziny...”*⁴⁶.
- Św. Wincenty w długim liście powiadamia Superiora w Richelieu o bliskiej wizycie króla i jego świty w mieście. Mówi jak ma się zachować, jakie pochwały i cześć okazać królowi i królowej. Prosi, aby dobrze popytał o to znawców w tych ceremoniach. Dodaje: *„Wystarczy jedno takie słowo, by poruszyć ich majestat do okazania łask, jak potwierdzić ich przywileje”*⁴⁷. Być może będzie też musiał przyjąć w swoim domu kilku biskupów czy kapelanów towarzyszących królowi, dlatego św. Wincenty prosi: *„Przygotujcie najporządniejsze łóżka. Ludzie ze wsi będą mogli być razem w salach, aby zostawić łóżka i pokoje wolne”*⁴⁸. Św. Wincenty nie zapomniał o żadnym szczególe, by wszystko przebiegło jak najlepiej. A jak to wszystko się odbyło? Wiemy jedno, że król przybył do Richelieu przed dotarciem listu.
- Pewien dostojny zakonnik zwraca się do św. Wincentego z prośbą, aby jako członek Rady Sumienia, skorzystał ze swego wpływu i przyczynił się do mianowania go biskupem, w ten sposób będzie on mógł oddać lepsze usługi Kościołowi. Jako że prosi św. Wincentego o zdanie, ten mu odpowiada: *„Gdyby Jego Opatrzność wzywała księdza do biskupstwa, nie zwróciłaby się do księdza, aby samemu się o to starać, ale natchnęłaby raczej tych, którzy*

⁴² Coste III, s. 256 ; List do Étienne Blatiron, 13.12.1647.

⁴³ Coste V, s. 198 ; List do Fermin Cet, 16.10.1654.

⁴⁴ Id. s. 199.

⁴⁵ Coste IV, s. 28-29 ; List do Jean Midot, 8.06.1650.

⁴⁶ Id. s. 29.

⁴⁷ Coste IV, s. 39 ; List do Bernard Codoing, 17.07.1650.

⁴⁸ Id. s. 40.

mają władzę dokonywania nominacji na stanowiska i godności kościelne, by księdza do tego wybrać, bez jakiegokolwiek starania z jego strony. Wówczas powołanie byłoby czyste i pewne, ale szukanie samemu... zdaje mi się że byłoby tu coś do powiedzenia, i nie miałby ksiądz powodu spodziewać się błogosławieństwa Bożego w takiej zmianie, która nie może być pożądana ani podejmowana przez duszę naprawdę pokorną jak dusza księdza”⁴⁹.

- Pewien Misjonarz postanowił opuścić Zgromadzenie i powrócić do siebie, dlatego udaje się do św. Wincentego przedstawić sprawę. Ten uśmiechając się, odpowiada: „*Kiedy odchodzisz, Księżę? Czy chcesz odbyć tę podróż pieszo albo konno? – Kapłan ten, mówiąc poważnie, spodziewał się usłyszeć surowe upomnienie, tymczasem zupełnie zdziwiła go odpowiedź, jakiej ksiądz Wincenty udzielił specjalnie, by go odwieść od pokusy, od której rzeczywiście został całkowicie uwolniony*”⁵⁰.

Zakończenie

Św. Wincenty był Gaskończykiem. W jego konferencjach i listach ukazują się pewne rysy charakteryzujące ludzi pochodzących z południowej Francji: skłonność do przesady, lekka ironia, wyobraźnia, itd. Był to człowiek o solidnej formacji, a jednocześnie doskonale poinformowany, zarówno w sprawach religijnych, jak politycznych i społecznych. Był ednak dzieckiem swojej epoki. W kwestiach biblijnych, moralnych, naukowych, myślał podobnie jak ludzie mu współcześni, jak lud wiejski, z którego się wywodził. Od tamtego czasu egzegeza biblijna, moralność, medycyna i inne nauki poszły naprzód. Zupełnie rozumiałe, że dziwimy się niektórym komentarzom, wyrażeniom i porównaniom, jakich używał i które budzą nas śmiech, choć powinniśmy umieścić je w tamtejszej epoce, aby zrozumieć. Nie zapominajmy jednak, że sam św. Wincenty przeplatając swoje konferencje anegdotami i krótkimi historiami zamierzał umilić konferencje, nie nudzić słuchających i ułatwić zrozumienie tego, czego uczył.

Jego pouczenia są aktualne i dzisiaj, choć użyte wyrażenia były właściwe jego czasom. To kwestia umiejętności czytania w sposób krytyczny, by odróżnić to, co zasadnicze od tego, co drugorzędne.

Jedna Siostra po przeczytaniu poprzedniego artykułu, skierowała do mnie w liście pytanie, z jakim zamiarem to wszystko napisałem. Odpowiedziałem: „*By się Siostra śmiała albo przynajmniej uśmiechnęła*”. Nasz Założyciel jest dobry na wszystko, nawet byśmy się z nim śmieli. Pewien wiersz nieznanego autora zaczyna się od słów: „*Znajdźcie czas na śmianie się – to muzyka duszy*”.

W jednym z biuletynów, które otrzymuję z Prowincji, znalazłem myśli potwierdzające moją intencję i z którymi się zupełnie zgadzam:

*Śmiech jest zdrowy,
humor jest zdrowy.
Czy myślisz wystarczająco o tym aspekcie twego zdrowia?...*

*Jeśli z powodu trosk
twoje serce się marszczy,
twoja twarz pokryje się szybko zmarszczkami.*

⁴⁹ Coste IV, s. 18 ; List do pewnej zakonnicy; 1643 et 1652.

⁵⁰ Por. *Abelly*, III, s. 164, wyd. 1664

*Śmiech wyzwala,
poczucie humoru odpręża.
Śmiech może cię uwolnić
od fałszywej powagi.*

*Śmiech jest najlepszym kosmetykiem na zewnętrzne piękno
i najlepszym lekarstwem na życie wewnętrzne.
Jeśli przy śmiechu twoje mięśnie będą regularnie pracować,
wpłynie to pozytywnie na twoje trawienia,
pobudzi apetyt
a ciśnienie tętnicze pozostanie stałe.*

*Śmiech i poczucie humoru
wyzwalają cię od śmiertelnej powagi
z jej problemami ciężkimi jak ołów;
uwalniają cię od nieubłaganego codziennego zagonienia.
Śmiech i poczucie humoru stwarzają nowe przestrzenie
dla nieznanych radości.*

STRACONYM JEST DZIEŃ, W KTÓRYM SIĘ NIE ŚMIAŁEŚ!...

P. Fernando QUINTANO
Dyrektor Generalny

Kronika
Spotkania Wizytatorek w Rzymie
od 7 do 31 maja 2000

Siostra Marie-Anne LATSCHA
Siostra Miłosierdzia

Powiew Pięćdziesiątnicy tchnął na „Casa Maria Immacolata”, gdzie od 7 do 31 maja miało miejsce Spotkanie Wizytatorek, Wice-Wizytatorek i Odpowiedzialnych Regionalnych z pięciu kontynentów. W odpowiedzi na wezwanie Matki Elizondo i Rady Generalnej wszystkie udały się do Rzymu, miasta, którego ludność zwiększyła się dwukrotnie w tym roku jubileuszowym.

Niemożliwym jest wyrażenie bogactwa tych dni, których temat brzmiał: „**Wezwane do ożywienia**”, a jeszcze trudniej opisać powagę pracy, klimat skupienia, ciepła, braterstwa, w jakim przebiegało spotkanie.

Jak Apostołowie w Wieczerniku, „wszyscy trwali na modlitwie” w dniach **Rekolekcji od 7 do 13 maja**, które poprzedziły samo Spotkanie. W chwili otwarcia **Ojciec Quintano**, Dyrektor Generalny, zaprosił Siostry do „**odnowienia się przez pielgrzymowanie do miejsc świętych**”. Podczas Rekolekcji, pielgrzymi, jakimi byliśmy, odkryli ojczyznę Jezusa, krocząc śladami Mistrza. Nawiedziłyśmy takie miejsca geograficzne i teologiczne, jak: Nazaret, Betlejem, Pustynię, Jerozolimę, Wieczernik, Kalwarię i Krzyż. Przesłanie tych miejsc było aktualizowane dla naszego życia i przeplatane słowami Ojca Świętego wypowiedzianymi podczas jego pielgrzymki do Ziemi Świętej.

15 maja, po wezwaniu Ducha Świętego, **Matka Juana Elizondo** z wielkim entuzjazmem i radością, **dokonała otwarcia Sesji**. Po jej cennych słowach, nastąpiła prezentacja Sióstr, przedstawienie programu pracy i celebracja eucharystyczna.

Po południu **Kardynał Martinez Somalo**, Prefekt CIVCSVA, zachęcił nas do kroczenia drogą świętości, potwierdzając raz jeszcze **znaczenie i wielkie wartości życia konsekrowanego** oraz zaufanie i szacunek Kościoła dla Zgromadzenia.

16 maja **Siostra Julma Neo** i **Siostra Wivine Kisu** (Radne Generalne, członkinie Komisji Koordynacji Seminarium) przedstawiły **sprawozdanie ze Spotkania Dyrektorek Seminarium i Odpowiedzialnych za Postulat**, które odbyło się w dniach **6-29 września 1999 r.** Po streszczeniu tematu i celów Seminarium, ukazały pokrótce następujące zagadnienia:

- młódzież: kontekst, w którym żyje i jej specyficzne cechy
- charakterystyka i troski dzisiejszej formacji
- misja: przymioty i wybór Formatorek.

W dniach **17 i 18 maja** **Ojciec Libanio**, brazylijski Jezuita, z kompetencją i z humorem pomógł nam spojrzeć na świat, w którym żyjemy, dostrzec wpływ nowych rzeczywistości na

życie konsekrowane i zająć stanowisko wobec wyzwań kierowanych przez współczesne społeczeństwo.

19 maja Ojciec **Silvio Sassi**, Kapłan ze Zgromadzenia św. Pawła, Dyrektor Paulińskiego Międzynarodowego Centrum Badań dotyczących Komunikacji Społecznej, rozwinął przed południem temat **środków komunikacji** jako środków informacji, formacji, pracy i rozrywki, tak samo ich wpływ na życie zakonne. Ukazując złożoność współczesnej komunikacji i nowe używane technologie, podkreślił niezwykle korzyści, jakie dają, ale też ich ograniczenia, zwłaszcza w dziedzinie dyskrecji.

Po południu wysłuchałyśmy z zainteresowaniem **Ojca Maloney**, Przełożonego Generalnego, oraz **Ojca Romo**, cm, którzy pomogli nam odkryć **znaki odnowy w Ruchach Młodzieży Maryjnej, Wincentyńskiej i Misjonarskiej**. Skierowali też do nas pewne wyzwania.

Przedpołudnie **20 maja** było zarezerwowane na rozpatrzenie i dokonanie wyboru znaku uniwersalnego Siostry Miłosierdzia. Konwent Generalny 1997 zatwierdził postulat: „**Wszystkie Siostry Miłosierdzia noszą uniwersalny znak ich przynależności do Zgromadzenia**”. Konwent zaproponował wówczas przedstawienie modeli i przestudiowanie tego tematu podczas obecnego spotkania. Po rozpatrzeniu różnych propozycji nadesłanych przez Prowincję, wybrano jeden ze znaków.

Drugi tydzień pracy rozpoczął się **22 maja** bardzo bogatą konferencją **Ojca Maloney** na temat: „**Ważność Konstytucji i Statutów w życiu Zgromadzenia**”. Ojciec zmobilizował wszystkie nasze energie, pobudził do wspaniałej wymiany podczas pracy w grupach oraz do owocnych wymian na spotkaniach plenarnych. W ten sposób została otwarta droga rewizji naszych Konstytucji i każda poczuła się zaangażowana, rozważając przy tym pięć promieni światła zaproponowanych przez naszego Przełożonego Generalnego.

Innym bardzo ważnym tematem Spotkania było **przygotowanie Konwentu Generalnego 2003**, czemu poświęcono dni od **23 do 25 maja**. Komisja Rewizji Konstytucji przedstawiła starannie opracowaną w tym celu metodę. Wzajemne przeplatanie się refleksji osobistej, pracy w grupach, sesji plenarnych i celebracji pozwoliło wyjaśnić sposób, odpowiedzieć na pytania i doświadczyć metody, która następnie została zatwierdzona.

Podkreślono również ważną i dyskretną pracę **Komisji Koordynacji**, gdzie **Siostra Therezinha Remonato i Siostra Maria Luisa Morante** były główną sprężyną działania. Komisja ta czujna i radosna, mająca na uwadze sprawy nieprzewidziane, przygotowywała, koordynowała i dostosowywała różne zajęcia dnia. Ze swej strony **Komisja Liturgii**, zawsze gotowa, by śpiewać chwałę Bogu we wszystkich językach, pomagała stwarzać klimat odpowiedni dla refleksji i modlitwy. Dzięki kompetencji, umiejętności słuchania, poczuciu humoru i radości Moderatorok i Siostry Ułatwiającej, praca przebiegała harmonijnie i pomyślnie.

Jednak kulminacyjnym punktem tego rzymskiego pobytu bez żadnej wątpliwości była **Audiencja u Ojca Świętego 24 maja** na placu św. Piotra. Ogromną radością było widzieć wielki, kolorowy tłum wykrzykujący na cześć swego Pasterza! Chwilą głębokiej emocji był dla nas szczególnie moment, gdy nasza Matka Elizondo uklękła, by zamienić kilka słów z Janem Pawłem II i otrzymać jego błogosławieństwo dla Sióstr Miłosierdzia całego świata! Był to też moment dziękczynienia za matkę Kościoła, skąd tryska życie i charyzmaty dane przez Boga! Rzeczywiście, to niezapomniany moment roku jubileuszowego!

26 maja wykładem **Siostry Marii Saad** na temat „**Zasad zarządzania**” rozpoczął się bardzo interesujący panel, który pozwolił na zgłębienie takich zagadnień, jak: współodpowiedzialność i posłuszeństwo, władza a służba, udział, pomocniczość, rozeznanie i podejmowanie decyzji, informacja i komunikacja.

Po południu **Siostra Evelyne Franc**, Ekonomka Generalna, zaprezentowała **Podręcznik Ekonomki Prowincjalnej**, przygotowany w wyniku Spotkania Ekonomek w 1998 r. przez Komisję, którą mianowała Rada Generalna. Ten prowizoryczny dokument jest obecnie rozważany w Prowincjach.

Wielką radością dla nas było celebrowanie tegoż dnia z **AIC i innymi członkami Rodziny Wincentyńskiej, Jubileuszu** oraz uczestniczenie w celebracji eucharystycznej w kościele p.w. św. Joachima. W homilii nt. „Bóg jest przyjaźnią”, nasz Przełożony Generalny zachęcił do pielęgnowania przyjaźni z Bogiem, z każdym z członków AIC, z innymi grupami wincentyńskimi, a przede wszystkim z Ubogimi.

W różnych momentach spotkania ubogaciły nas liczne świadectwa z życia Sióstr Miłosierdzia, służebnic Ubogich, wszystkie one były zarówno przekonujące jak pouczające. Oto kilka sugestywnych tytułów:

- Wykorzystanie mediów w służbie Ubogim
- W jaki sposób informatyka zmieniła życie w sekretariacie
- Wspólnoty międzynarodowe
- Katastrofa naturalna w Mozambiku i Opatrzność Ubogich
- Służba Sióstr Miłosierdzia wśród uchodźców we współpracy z Rodziną Wincentyńską
- Dzieci z ulicy
- Praca misyjna wśród kobiet z marginesu społecznego
- Itd.

Wymiana ta była ważnym bodźcem dla naszego życia całkowicie oddanego Bogu i Ubogim, we wspólnocie braterskiej.

Dzień **27 maja** był poświęcony **pytaniom-odpowiedziom** na najróżniejsze tematy. Nasza Matka i Ojciec Quintano odpowiedzieli na nie z wielką kompetencją i delikatnością. Oto kilka poruszonych tematów: media i duszpasterstwo powołań; potrzeba formacji na wszystkich etapach; korzystanie z dóbr osobistych; projekt wspólnotowy; trwające procesy beatyfikacji naszych Sióstr, itp.

Tego samego dnia **Siostra Jeannine Landon**, Sekretarka Generalna, podała kilka **uwag praktycznych dla właściwego prowadzenia spraw Zgromadzenia**, z jak największą skutecznością, przy poszanowaniu i dyskrecji osób.

Mimo że Spotkanie dobiegało końca, praca przebiegała z taką samą intensywnością jeszcze **29 maja**. **Komisja** mianowana przez Radę Generalną **dla rozpatrzenia Dyrektorów Konwentów Domowych i Prowincjalnych**, podała kilka propozycji udoskonalenia tychże dokumentów, zaprosiła też Siostry do podania sugestii. Ponadto w grupach został starannie rozważony kalendarz Konwentów i metoda.

Wieczorem wiele radości i entuzjazmu wzbudziła **prezentacja audio-wizualna Zgromadzenia na świecie**, dokonana przez **Matkę Elizondo**. Żywotność na wszystkich kontynen-

tach, wspaniałomyślność Sióstr w różnych zakątkach, ten sam duch we wszystkich częściach świata stanowią źródło nadziei i Wiary w Boga, jedyne Sprawcy Zgromadzenia.

30 maja był dniem **Imienin Ojca Quintano**. Z tej racji zanosiliśmy jeszcze gorliwszą modlitwę w jego intencji i w intencji drogich mu osób. W czasie Eucharystii z naszych serc płynęło głębokie dziękczynienie za ten dar ofiarowany przez Boga Zgromadzeniu i każdej z nas.

Tego samego dnia, przy pomocy prezentacji audio-wizualnej, **pani Barbara** (przewodniczka) starała się nam ukazać **cuda Bazyliki Matki Bożej Większej**.

Pod wieczór, wspólnie z Siostrami Domu Prowincjalnego Rzymu, przeżyliśmy uroczystą celebrację, a po niej kolację w serdecznej atmosferze i wieczorne zwiedzanie Wiecznego Miasta.

31 maja - **święto Nawiedzenia** przez Maryję jej kuzynki Elżbiety i **święto Wizytatorek** - był ostatnim dniem naszej sesji. W godzinach rannych Bazylika Matki Bożej Większej otworzyła swoje podwoje dla nas, pielgrzymów, przybyłych do tego szczególnego miejsca dla świętowania Jubileuszu. Przekroczyliśmy próg Drzwi Świętych, by udać się w procesji do Kaplicy Matki Bożej, śpiewając: „Chrystus wczoraj, Chrystus dzisiaj, Chrystus jutro dla wszystkich i zawsze”. Uroczysta Eucharystia zakończyła się śpiewem „Salve Regina”, poprzez który chcieliśmy wyrazić Maryi, że kochamy Ją i uznajemy za Królową Zgromadzenia.

O godz. 15.00 została dokonana w grupach językowych ewaluacja Spotkania, która ogólnie okazała się bardzo pozytywna.

Podczas **celebracji na zakończenie**, Nasza **Matka Elizondo** nakreśliła przeżyte wydarzenia i wyraziła wdzięczność wszystkim, którzy z bliska czy z daleka przyczynili się do pomyślnego przebiegu Spotkania. Zaprosiła do podjęcia z radością „nowej pracy, którą dzisiaj rozpoczynamy”.

W ostatniej chwili tego dnia dotarła do nas wiadomość, że konsultorzy teologowie uznali jednomyślnie heroiczną cnót naszej współsiostry, Sługi Bożej, Siostry Rozalii Rendu. Pozostaje jeszcze jeden trud krok: uznanie cudu. W tym celu zanośmy wspólnie modlitwę:

Wszechmogący i wieczny Boże, który wzbudziłeś w sercu Siostry Rozalii Rendu wielką miłość do Chrystusa w Ubogich, że całe swoje życie poświęciła służbie najbardziej opuszczonym, prosimy wysłuchaj naszych modlitw. Niech mocą wstawiennictwa u Ciebie i władzą twego Kościoła, będzie wkrótce uznana i ogłoszona Błogosławioną. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Końcowym słowem może być jedynie **Magnificat**. Magnificat wyśpiewany Bogu, który dał nam tak piękne powołanie! Magnificat za to Spotkanie, prawdziwe umocnienie w wierze, w charyzmacie naszych Założycieli, w miłości do Boga, do Kościoła i Ubogich. Magnificat śpiewany Dziewicy Maryi, strażniczce i Jedynej Matce Zgromadzenia!

Siostra Marie-Anne LATSCHA
Siostra Miłosierdzia

„Wezwane do ożywienia...”

Konferencja na otwarcie
Siostra Juana ELIZONDO, Przełożona Generalna
Rzym, 15 maja 2000

Najdroższe Siostry,

Szybko mijający czas, czego często żałujemy, przynosi nam również radości. I tak dzisiaj radujemy się ze Spotkania odpowiedzialnych w Zgromadzeniu, przybyłych ze wszystkich kontynentów. Spotkanie samo w sobie jest radością i łaską, chociaż u wielu z was towarzyszy mu zmęczenie i niewygody. Wszystkie musiałyście pozostawić ważne, planowane zadania, niezbyt przyjemne, by znaleźć sprawy jeszcze bardziej skomplikowane po powrocie. Jednak Bóg udziela na każdą chwilę łask, jakich wymagają okoliczności. Zatem, witam wszystkie bardzo serdecznie. Starajmy się jak najwięcej skorzystać z komunikacji międzyosobowej, w przeciwieństwie do pośrednictwa techniki, która chociaż oddaje nam wspaniałe przysługi, nie pozwala na ciepło i możliwość wzajemnych reakcji bezpośredniej komunikacji między osobami.

Tytuł spotkania: „**Wezwane do ożywienia...**”, jest zarazem sugestywny, dynamiczny i zachęcający.

Każdy okres Historii Zgromadzenia wymagał ożywienia charyzmatu i ducha, by lepiej wypełnić jego misję, zależnie od tego, czego wymagały okoliczności czasu. Przez lata, a nawet wieki, konieczność ożywienia, chociaż zawsze obecna, domagała się rytmu niezbyt przyspieszonego, gdyż taki był rytm ewolucji życia ogólnie. Dzisiaj doświadczenie mówi, że szybsza ewolucja czasów zmusza nas do baczności, by działać w konsekwencji, aby charyzmat zachował swoją pierwotną wartość. Zadanie nie zawsze łatwe, gdyż wiemy z doświadczenia, jak trudno jest znaleźć „*nowe bukłaki dla nowego wina*”.

OŻYWIĆ

- Jak mówi samo słowo, **ożywić** nie znaczy zacząć od nowa, nie jest to też odrzucenie tego, co już istnieje ani lekceważenie początków, jest to raczej kontynuowanie dawania nowego życia, życia bardziej zdolnego odpowiedzieć, w każdej chwili i poprzez nasz charyzmat, na wymagania czasu.
- Ożywienie polega na przekazaniu nowego ognia, dodaniu nowego zapachu do pierwotnych wartości, tak by zachowywały całą swoją moc, mimo osłabienia spowodowanego przez upływ czasu i nowe okoliczności, w jakich powinny się rozwijać. Ożywienie można by porównać do odcinania uschłych gałęzi, by pozwolić na przepływ ożywczych soków przez młode gałązki, pełne wigoru.
- Ożywienie polega, jak zaleca Sobór Watykański II, na *powrocie do źródeł* i na realizacji *aggiornamento*, tzn. na zaktualizowaniu inspiracji początków. To zadanie, które zaczęto pilnie i gorliwie realizować po Soborze, nie powinno zatrzymywać się ani na tym, co

dotyczy „powrotu do źródeł”, ani „aggiornamento”. Jest to nieustanna praca, nie mająca końca.

Za naszych dni powiedziałyby się, że odczuwamy z większą mocą konieczność nadania charyzmatowi jego pierwotnej wartości. Dlatego mówi się o „**ponownej fundacji**”.

Wiele dzieł wcielających charyzmat: nauczanie, opieka nad opuszczonymi dziećmi, troska o chorych, starców, jest obecnie wykonywanych przez osoby świeckie, które niekoniecznie są ożywione wiarą chrześcijańską, co kieruje do nas wyzwanie, aby ożywić ten aspekt charyzmatu naszego życia i działania.

W *Vita Consecrata* Ojciec Święty zaprasza nas, osoby konsekrowane:

*„aby odważnie podejmować twórczą inicjatywę oraz naśladować świętość swoich założycieli i założycielek, a w ten sposób odpowiadać na znaki czasu pojawiające się w dzisiejszym świecie. To powołanie jest przede wszystkim zachętą do wytrwania na drodze do świętości mimo trudności materialnych i duchowych, jakie niesie codzienne życie. Jest ono także wyzwaniem, by pogłębiać swoje kwalifikacje i rozwijać **dynamiczną wierność** swej misji, przystosowując jej formy – gdy jest to konieczne – do nowych sytuacji i rozmaitych potrzeb, w postawie całkowitej uległości wobec Bożych natchnień i zgodnie z rozeznaniem Kościoła. W każdym przypadku należy jednak zachować głębokie przekonanie, że gwarancją autentyczności wszelkiej odnowy, która chce pozostać wierna pierwotnej inspiracji, jest dążenie do coraz pełniejszego upodobnienia się do Chrystusa”* (nr 37).

W ostatnich latach Zgromadzenie otrzymało od Kościoła, poprzez Ojca Świętego, potwierdzenie aktualności charyzmatu i potrzeby utrzymywania go żywotnym:

„Miejcie oczy i serce tylko dla Ubogich” (Jan Paweł II, 11 styczeń 1980).

„Przeciw wiatrom i przyływowi zachowajcie waszą tożsamość.” „Moje Siostry, róbcie wszystko co możliwe, by iść do najbardziej ubogich! Jest ich dziś tak wielu!” (Jan Paweł II, 20 czerwca 1985).

„Zgromadzenie wasze powstało po to, by służyć jedynie ludziom ubogim, maluczkim. Wzywam was, bardziej niż kiedykolwiek, byście dzieliły nędzę świata współczesnego, jak to robili wasi Założyciele...” (Jan Paweł II, 27 maja 1991).

*„...Siostry Miłosierdzia są zanurzone w różnorodność społeczeństw świata i **poprzez swoją służbę najbardziej wydziedziczonym**, zaangażowane w proces inkulturacji orędzia ewangelicznego.”*

„...Mimo trudności, kroczcie śmiało po drogach ludzi ubogich. Pan was na nich poprzeźda i oczekuje!”

„...Charyzmat księdza Wincentego jest paląco aktualny... do was należy ożywianie go tam, gdzie jesteście posłane” (Jan Paweł II, maj 1997).

Sprawcy ożywienia

Wizytatorki (Wice-Wizytatorki i Regionalne) zajmują uprzywilejowane miejsce w tym zadaniu. Zgromadzenie powierzyło każdej z was jedną ze swych części, której animacja

i ożywienie do was należy. Osoba odpowiedzialna za wypełnienie tej misji powinna zacząć od swego własnego ożywienia, aby móc, wychodząc od siebie samej, ożywiać innych. Co zakłada u niej:

- **Głębokie życie wewnętrzne.** Bez zjednoczenia z Bogiem, jej działanie będzie powierzchowne, bezowocne, bez znaczenia. Będzie może okazywać się przez wielkie zaaferowanie, aktywizm, dawanie pozorów i szukanie rozgłosu, ale nie uzyska pożądaných owoców.
- **Mocne przekonania,** oparte na Ewangelii i duchu Zgromadzenia. Będą one motorem, który pobudzi i utrzyma dynamizm. Wychodząc od tych przekonań i zależnie od wymagań chwili, osoba odpowiedzialna powinna opracować swój program życia i działania jako animatorka autentycznego chrześcijańskiego i charyzmatycznego życia w Prowincji.
- **Bycie osobą, która daje świadectwo.** Tzn. osobą, której już samo życie przemawia, życie zgodne z jej słowami i misją ożywiania, życie, które przez swoją gorliwość chrześcijańską i charyzmatyczną pobudza innych i umacnia w ich Wierze i w powołaniu Siostry Miłosierdzia.

Jeśli motor jest w dobrym stanie, maszyna jaką napędza, będzie dobrze działała. Przeciwnie, motor w złym stanie może doprowadzić do katastrofy. Jakie znaczenie przyznajemy w codziennym życiu dobremu funkcjonowaniu motoru, bądź ludzkiego bądź technologicznego, który nadaje impuls życiu i działaniu?

Życie na wysokim poziomie duchowym pozwoli Wizytatorce „*przemawiać z mocą*” (Mk 1.22; Łk 4,32).

Warunki wymagane dla dobrego ożywiania

Przedrostek „re” słowa „rewitalizacja” (ożywienie) zakłada *przedtem* i *potem*. Coś co już istniało i czemu chcemy nadać pierwotną żywotność, w zależności od wymagań okoliczności czasu i miejsca. Dlatego trzeba znać to „*przedtem*”.

- **Podstawowy charyzmat:** to pierwsza intuicja Założycieli, sposób wyrażenia inspiracji otrzymanej od Ducha Świętego. Lektura Pism Założycieli (mamy szczęście, iż zachowało się z nich wiele), Konstytucje i wszelka lektura typowo zgromadzeniowa, ofiarują nam wiele materiału ku temu. Nie możemy pomijać znajomości kontekstu historycznego, społecznego, politycznego, religijnego, itd., w którym Założyciele wprowadzili w rzeczywistość natchnienie otrzymane od Ducha Świętego. Powrót do źródeł jest warunkiem zapewnienia przyszłości.

W tym, co dotyczy *potem*, chodzi o

- **poznanie aktualnej rzeczywistości:** społecznej, ekonomicznej, religijnej, itd., w której powinniśmy przeżywać w pełni charyzmat Zgromadzenia.

Nie mamy żadnej wątpliwości co do ważności charyzmatu, zarówno dla współczesnej epoki, jak i dla minionych wieków, „*gdyż ubogich zawsze będziecie mieć u siebie*” (J 12,8). Oczywiście możemy się zapytać, w jaki sposób żyjemy tym charyzmatem.

Wyzwania

Ożywienie wymaga zwracania szczególnej uwagi na wyzwania kierowane przez teraźniejszość.

- **Wspólne wyzwania.** Wszystkie znamy ogólne wyzwania obecne we wszystkich miejscach i we wszystkich czasach, a które mają nam pomóc zachować i przeżywać naszą tożsamość, aby odpowiadać, w Kościele i w świecie, racjom, dla których Zgromadzenie powstało. Te zawsze obecne wyzwania odnoszą się do charyzmatu, ducha, stylu życia, itp. Zawsze będą konieczne wysiłki, by służyć najbardziej wydziedziczonym; by zachować ducha pokory, prostoty i miłości; by istniała formacja zapewniająca wierność charyzmatowi; by istniało życie braterskie nadające niezbędne ramy i równowagę służbie; by styl życia był prosty, itd.
- **Wyzwania specyficzne.** Nie zapominajmy jednak, że uważne odczytywanie **znaków czasu** wzbudza, z większym nasileniem i przynagleniem, pewne specyficzne wyzwania zależnie od miejsca. I tak w Europie, w Ameryce Północnej, w Australii, w Japonii spada liczba Sióstr i witalność z powodu starzenia się, czego konsekwencją może być pewna beznadziejność czy zniechęcenie. W krajach tych ożywienie wymaga:
 - * **odpowiedniego towarzyszenia** znacznej liczbie Sióstr dawnych, które nadal są ważnym kapitałem, z którego Zgromadzenie powinno zawsze korzystać dla służenia Ubogim, zależnie od ich możliwości. Trzeba im pomagać zachować dynamizm życia duchowego, entuzjizm i nawet jeśli nie mogą „pracować” – na co się skarżą – ani cieszyć bezpośrednią służbą, podtrzymywać ich przekonanie pozostawania zawsze autentycznymi Siostrami Miłosierdzia, „służebnicami Ubogich”, przez modlitwę i ofiarowanie swych ograniczeń i cierpień.

W tej samej perspektywie, polegającej na oddaniu wszystkich sił dla służenia Ubogim, odpowiedzialne prowincjalne powinny

- * **być pomysłowe, aby żadna Siostra Miłosierdzia nie była pozbawiona służby, do której ma prawo.** Zaprzestanie pracy, które nieraz trwa długie lata, nie znaczy, że powinna ona zaprzestać od razu działania. Sama Siostra nie powinna zapominać, że Ubodzy na nią czekają i odpowiedzialni prowincjalni uczynią wszystko, co możliwe, by zaspokoić tę potrzebę. Oczywiście, istnieją przypadki, gdzie choroba czy inne okoliczności nie pozwalają, by Siostra kontynuowała swoją działalność. To wszystko może być sprecyzowane w siostrzanym dialogu między Wizytatorką a daną Siostrą.

Odczytywanie znaków czasu prowadzi tak samo do rozwijania

- * **Duszpasterstwa powołań**, które jeśli jest ważne dla wszystkich Prowincji, powinno być priorytetem dla Prowincji, w których powołań brak, chociaż wymaga to wiele pracy i przynosi niewielkie rezultaty. Rzecz, która nie powinna mieć nigdy miejsca, to pozwolić, aby rozpacz i zniechęcenie były tak wielkie, że hamować będą nasz entuzjizm dla pozyskania nowych członków i uczynią nas niezdolnymi, by je włączyć do naszych wspólnot.

- * **Prowincje mające wielką liczbę powołań** są wezwane, by dokonywać uważnego rozeznania co do motywacji, które prowadzą kandydatki do Zgromadzenia. Przynajmniej pierwszeństwo jakości a nie ilości.
- * **Prowincje mające wielką liczbę młodych Sióstr** powinny zwrócić szczególną uwagę na formację początkową. Czuwajcie nie tylko nad formacją w Seminarium, ale również na późniejszym etapie, który jest powierzony przede wszystkim Siostrze Służebnej, wspólnocie lokalnej i podczas którego młoda Siostra **umacnia** swoje powołanie Siostry Miłosierdzia pod każdym względem. Zatem wszystkie wysiłki w tym kierunku są uzasadnione i powinno się do nich zachęcać, aby pomóc młodym Siostrom zintegrować się ze Zgromadzeniem.

Inne nieodzowne warunki

- **Nie popadać w aktywizm.** Wobec pojęcia rewitalizacji, tak samo w tym, co dotyczy poznania *przedtem* i *potem*, trzeba dysponować niezbędnym czasem, by przyjąć dystans, jakiego wymaga obiektywne poznanie. Inaczej może być tak, iż drzewa przysłonią nam las, że codzienne, pilne zajęcia nie pozwolą działać ze spokojem, świadomością, zapałem i radością, czego wymaga misja ożywiania.

Możemy wiele pracować, być bardzo zajęte, ale nie osiągnąć zamierzonego celu. Znam obiekcje, jakie rodzą się w waszych myślach: „A co mamy zrobić? Jest tyle pracy... tyle wymagań... tyle pilnych potrzeb... sprawy stają się coraz bardziej trudne i skomplikowane”.

Wszystko to jest prawdziwe i oczywiste. Nie możemy uniknąć wezwań przychodzących z zewnątrz. Wymagają tego okoliczności. To co możemy i co powinniśmy uczynić, to przygotować się do pracy w takim kontekście.

- **Współpraca, pomocniczość, współodpowiedzialność**

Sama Wizytatorka z trudnością będzie mogła odpowiedzieć na wszystko, czego wymaga zarządzanie i duchowa animacja Prowincji. Dlatego musi dobrze korzystać z wszelkiej niezbędnej pomocy, a przede wszystkim liczyć na oparcie, jakiego powinna szukać i które powinna znajdować w Radzie, Ekonomce, Sekretarce, itd. Współpraca, pomocniczość i współodpowiedzialność są konieczne. (Na tym spotkaniu będzie czas na to poświęcony). Inaczej osoby cierpią, zarówno ci, którzy zostali ustanowieni jako zarząd, jak i te, które oczekują ich służby. Trudność pomocniczości i współpracy jest bardzo dawnym problemem. W księdze Wyjścia, Mojżesz zarządzający ludem, idzie za radą swego teścia Jetry:

„Nie jest dobre to, co czynisz. Zameczysz siebie i lud, który przy tobie stoi, gdyż taka praca jest dla ciebie za ciężka i sam jej nie możesz podolać. Teraz posłuchaj rady, jaką ci daję, a Bóg niechaj będzie z tobą: Sam bądź przedstawicielem swego ludu przed Bogiem, przedstawiaj Bogu jego sprawy. Pouczaj lud dokładnie o przepisach i prawach, i pouczaj go o drodze, jaką winien chodzić, i o uczynkach, jakie winien spełniać. A wyszukaj sobie z całego ludu dzielnych, bojących się Boga i nieprzekupnych mężów, którzy się brzydzą niesprawiedliwym zyskiem, i ustanów ich przelożonymi już to nad tysiącem, już to nad setką, już to nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką, aby mogli sądzić lud w każdym czasie. Ważniejsze sprawy winni tobie przedkładać, sprawy jednak mniejszej wagi sami winni załatwiać. Odciążysz się w ten sposób, gdyż z tobą poniosą ciężar. Jeśli tak uczynisz, a Bóg cię do tego skłoni, podołasz, a także lud ten zadowolony powróci do siebie” (Wj 18,17-23).

CEL SPOTKANIA WIZYTATOREK

Wszystkie wiecie, niektóre z doświadczenia, inne z otrzymanych wiadomości, że Spotkanie Wizytatorek ma podwójny cel:

1. **Formacja ciągła** na temat czy tematy, które budzą ogólne zainteresowanie i mogą nam pomóc w realizowaniu misji animowania Prowincji w jej różnych aspektach. Tym razem będziemy miały możliwość usłyszeć Ojca Libanio, jezuitę, który powie nam, z charakterystycznym dla niego dynamizmem, o „**Apostolskim życiu konsekrowanym wobec wyzwań współczesnego świata**”.

Tak samo wydało nam się stosownym, by wysłuchać wspólnie osoby będącej ekspertem w przedmiocie, która powie nam o „**Wpływie środków komunikacji społecznej na życie konsekrowane**”.

Jak widzicie w programie temat ten zostanie omówiony przez O. Silvio Sassi, odpowiedzialnego za wydawnictwo św. Pawła. Wiem, że wiele niepokojów i pytań nasuwa się odnośnie tego tematu.

Rada Generalna uznała też za dobre, by przeprowadzić wspólnie refleksję nad zasadami sprawowania władzy. Temat ***Zasad zarządzania*** został powierzony Siostrze Saad i kilku z was.

Dalej, zadebiutuje Ekonomka Generalna, Evelyne Franc, przedstawiając ***Podręcznik dla Ekonomek Prowincjalnych***, w jego prowizorycznym wydaniu.

2. Drugim celem tego spotkania jest **przygotowanie Konwentu Generalnego**. Jesteśmy już w połowie drogi. Wiecie niewątpliwie – dlatego że brałyście udział w Konwencie 1997 albo otrzymałyście informacje o jego konkluzjach – że Konwent pozostawił nam zadanie mianowania Komisji dla rewizji Konstytucji w celu inkulturacji. Propozycja mówi konkretnie:

„Aby w świetle tematu *‘Inkultacji Charyzmatu w świecie podległym przemianom’* i w następstwie Konwentu Generalnego 1997, została utworzona komisja dla dokonania rewizji Konstytucji i Statutów. By wszystkie Prowincje poproszono o to studium.”

Rada Generalna przekazała tę misję Komisji w składzie: S. Rufina Leitenbauer, S. Margaret Keaveny, S. Odilia d’Avella i S. Gloria Tamargo. Siostry te, wolne w wyborze drogi, która by pozwoliła odpowiedzieć na żądania propozycji, na swym pierwszym spotkaniu w styczniu br. opowiedziały się za drogą Konwentów, gdyż w ten sposób zapewni się udział wszystkich Prowincji, czego też domagała się propozycja.

Komisja przygotowała metodę, która zostanie przedstawiona podczas Spotkania. Na taki sposób postępowania Rada Generalna wyraziła swoją zgodę.

Proponowana metoda pozwoli na żadaną rewizję, po przeprowadzeniu głębokiego studium Konstytucji, tak by zmiany, jakich będzie się chciało, były oparte na poważnych racjach. Refleksja osobista, Konwenty Domowe i Prowincjalne zapewnią odpowiedni kontekst, by

lepiej zrozumieć ważność Konstytucji jako projektu ewangelicznego życia Zgromadzenia, wyrażenia jego charyzmatu, jego racji bycia oraz jego specyficznego sposobu naśladowania Chrystusa.

W rozważanie tego tematu wprowadzi nas Przełożony Generalny, Ojciec Maloney, konferencją o „**Ważności Konstytucji i Statutów w życiu Zgromadzenia**”.

Dopiero po odpowiednim poznaniu ich treści i ich wagi będziemy mogli zaproponować zmiany, jakich pragniemy, w celu inkulturacji. Będziemy wówczas w stanie podać racje naszych propozycji, jakkolwiek będzie ich kierunek: zmiana, zniesienie, dodanie. Dobre przygotowanie tej refleksji będzie jednym z waszych zadań tutaj. Refleksję tę będziecie musiały potem rozwinąć w waszych Prowincjach i wspólnotach lokalnych. Spodziewamy się, iż wszystko - refleksja, dyskusje, propozycje - przebiegać będzie w braterskim klimacie wolności, wzajemnego szacunku i zaufania.

Raz jeszcze, fakt stwierdzenia tego, co nas łączy, będzie okazją do radości. Wszystko, co podejmujemy i wszystko, czego szukamy opiera się na tej samej wierze, nadziei i miłości, którą kochamy Boga, kochamy się wzajemnie i kochamy Ubogich, Sakrament Boga. Wszystko to konkretyzuje się we wspólnych dążeniach, nie mających innej intencji jak poszukiwanie woli Boga, który może przemówić przez usta wszystkich i obojętnie kogo spośród nas. Dlatego trzeba nalegać na ważność słuchania pełnego szacunku i wzajemne zaufanie.

Prośmy Boga, aby wskazał nam drogę, którą powinniśmy iść, by wypełnić to ważne zadanie i aby kierował nasze kroki, by wszystko zmierzało ku lepszemu, tak by nawet te momenty, które zdają się nieraz trudne, zarówno z powodu sprzecznych opinii jak i sposobu ich wyrażania, były przemienione w owoce Pięćdziesiątnicy, co wielokrotnie miało miejsce.

To Spotkanie należy do radości, jakie proponuje nam Rok Jubileuszowy. Jak dobrze wiecie, Rzym jest jednym z wielkich miejsc Pielgrzymowania, wraz z Jerozolimą i Ziemią Świętą. Jeden dzień będzie poświęcony zyskaniu wspólnie odpustu jubileuszowego w Bazylice Matki Bożej Większej. Ponadto będziemy miały wiele okazji, by cieszyć się tą łaską podczas naszego pobytu w Rzymie.

Rekolekcje, jakie odprawiliście, tematy, jakie zostaną poruszone podczas spotkania, refleksja, jaką przeprowadzimy nad Konstytucjami dla przygotowania Konwentu, to wszystko z towarzyszeniem łaski Roku Jubileuszowego, stanowi uprzywilejowane środki, by iść drogą waszej osobistej rewitalizacji i przygotować się do nadania nowego życia waszym Prowincjom.

Siostra Juana Elizondo
Przełożona Generalna

***Wezwania Kościoła
skierowane do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia
Stowarzyszenia Życia Apostolskiego***

Kardynał Eduardo MARTINEZ SOMALO
Prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego
Rzym, 15 maja 2000

W życiu Kościoła, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo posiada już długą historię. Nie jest ono rzeczywistością odosobnioną i drugorzędną, ale sprawą całego Kościoła (por. VC 3). Uznane jako Stowarzyszenie Życia Apostolskiego, Zgromadzenie posiada dokładnie określoną tożsamość. Jest ono darem Ducha, by przynosiło owoce dla Pana w rozwijaniu braterstwa i misji. Do was, i jesteście tego świadome, należy to zadanie bardziej bezpośrednio dzisiaj, gdyż jesteście spadkobiercami św. Wincentego i św. Ludwika i jesteście tymi, które otrzymały zadanie animacji i prowadzenia Zgromadzenia w waszych Regionach, Wice-Prowincjach i Prowincjach, a jeszcze bardziej bezpośrednio na płaszczyźnie generalnej.

Prowadzić do owocowania – to temat waszego Spotkania. Pragniecie sprawdzić, czy kierunek, jaki przyjęłyście 3 lata temu na ostatnim Konwencie Generalnym, został zachowany i czy jest zgodny z podstawowym charyzmatem, zaktualizowanym w czasie. Pragniecie przeżywać w ten sposób głęboką komunie kościelną i dać to, co w was najlepszego dla skutecznej i owocnej współpracy na rzecz Nowej Ewangelizacji. W rzeczywistości każdy stan w Kościele jest o tyle bardziej użyteczny dla niego i jego misji, im bardziej jest wierny swej tożsamości. Jesteście uznane za zgodne z charyzmatem, który jest sposobem, w jaki Duch Święty uobecnia Tajemnicę Chrystusa w Kościele i w świecie, w czasie i w przestrzeni (por. VC. 5). Zgromadzenie posiada właściwy sobie cel, ducha, styl życia, formację, życie braterskie we wspólnocie, sposób zarządzania. Całość stanowi wyraz jego własnej tożsamości w Kościele i w świecie.

Do was należy coraz lepsze poznawanie waszej tożsamości i przeżywanie jej. Św. Wincenty i św. Ludwika, otwarci na działanie Ducha Świętego, umieli interpretować „znaki czasu” i starali się słowem i czynem urzeczywistnić Ewangelię we własnym życiu, aby w swoich czasach ukazywać żywą obecność Jezusa (por. VC 9). Podobnie jak dla każdego chrześcijanina dla was **„Regulę Sióstr Miłosierdzia jest Chrystus”** (K. 1.5). Wasz „sposób życia” jest żywą pamiątką życia i działania Jezusa jako Wcielonego Słowa w Jego odniesieniu do Ojca i do braci (por. VC 22). Wasze Konstytucje i Statuty mówią o tym w słowach: *„Stawiają sobie za cel naśladowanie Chrystusa objawionego w Piśmie św. i ukazanego przez Założycieli: Wielbiciela Ojca, Sługę wykonującego pełen miłości plan zbawienia i Głosiciela Ewangelii Ubogim. Siostry Miłosierdzia, pragnąc wiernie wstępować w ślady Chrystusa i nadal prowadzić Jego misję, obierają życie całkowicie i wyłącznie oparte na Radach Ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, dzięki którym zdolne są odpowiedzieć celowi Zgromadzenia, jakim jest: służba Chrystusowi w Ubogich”* (K. 1.5).

W ten sposób została wam wyznaczona droga świętości i nie ma innej dla was, gdyż Bóg w swym miłosierdziu uczynił wam niesłyszana łaskę powołania do Zgromadzenia. Ze szczególnej miłości i dla specjalnej misji Ojciec, stwórca i dawca wszelkiego dobra, pociągnął was ku sobie i oczekuje od was odpowiedzi w postaci całkowitego i wyłącznego oddania się Jemu (por. VC 17). Konstytucje wyrażają zamiary Boga nad Zgromadzeniem. Są one Ewangelią Jezusa dostosowaną do celu i ducha Zgromadzenia. Pozwalają poznać wam, Siostrze Miłosierdzia, „czego Bóg od was pragnie” (Konf. z 8.08.1655). Żyjąc Konstytucjami Siostry Miłosierdzia mogą być pewne, że mogą dojść do „doskonałej miłości” (por. Kan. 731).

W całej historii Kościoła święci i święte zawsze byli źródłem i początkiem odnowy w najtrudniejszych momentach dziejów. W następstwie Synodu Biskupów o życiu konsekrowanym i jego misji w kościele i w świecie, w Adhortacji Apostolskiej *Vita Consecrata* Ojciec święty nalega na wymaganie, które dotyczy na pierwszym miejscu życia konsekrowanego, na głębokie wymaganie nawrócenia i świętości. „*Istotnie, powołanie skierowane do osób konsekrowanych, aby szukały najpierw Królestwa Bożego, jest nade wszystko wezwaniem do pełnego nawrócenia, to znaczy do wyrzeczenia się samych siebie i do życia wyłącznie dla Pana, tak aby Bóg był wszystkim we wszystkich. Powołane do kontemplacji ‘przemienionego’ oblicza Chrystusa i dawania o Nim świadectwa, są one też powołane do przemienionego życia*” (VC 35). Świętość staje się wówczas świadectwem życia w komunii z Bogiem.

Troska o coraz pełniejsze upodobnienie się do Pana, jest gwarancją autentyczności wszelkiej odnowy, która chce pozostać wierna pierwotnej inspiracji (por. VC 37). Słusznym jest stawianie sobie pytania: „Jakie jest wezwanie Ducha Świętego na nasze czasy? Jakie poprawki powinniśmy wprowadzić w sposoby prowadzenia naszego duszpasterstwa powołań? Odpowiedź otrzymamy tylko wówczas, gdy przyjmimy wielkie wezwanie do nawrócenia skierowane do wspólnoty Kościoła i do każdego z nas w tym Kościele, nawrócenia jako prawdziwej drogi ascezy i odrodzenia wewnętrznego, aby każdy odnalazł wierność swemu własnemu powołaniu”. Takie jest jedno ze wskazań podanych za zakończenie Kongresu „*Nowe powołania dla nowej Europy*” (Rzym, maj 1997, nr 18).

Upodobnienie się do Chrystusa to coś więcej niż naśladowanie tylko postawy zewnętrznej. W istocie chodzi tu o przeżywanie głębokiej przyjaźni z Nim, o „*poznanie Jego i mocy Jego Zmartwychwstania*” (Flp 3,10). Zakłada to naśladowanie Go i „*rozwijanie głębokiej i radosnej komunii z Nim oraz uczenie się od Niego ofiarnej służby Bogu i braciom*” (VC 36). Jedynie pozwalając się prowadzić przez Ducha możliwe będzie posuwanie się na tej drodze i stawanie się stopniowo „*osobami ukształtowanymi na wzór Chrystusa – historyczną kontynuacją szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana*” (VC 19). Tylko Chrystus może dać poznać, kim jest Ojciec, tylko On może nauczyć modlitwy, miłości, służby, życia w wolności dzieci Bożych. Od Niego tylko można się nauczyć, jak być uczniem i tylko uczeń będzie mógł „głosić Boga” już przez samą swoją obecność, jeszcze przed swymi dziełami, słowami. Bez bycia uczniem, nie można być świadkiem, nie można być apostołem.

„*Pierwszym zadaniem życia konsekrowanego jest ukazywanie wielkich dzieł, jakich Bóg dokonuje w ułomnej ludzkiej naturze osób powołanych. Bardziej niż słowami, osoby konsekrowane dają świadectwo o tych wielkich dziełach wymownym językiem życia przemienionego, zdolnego zadziwić świat*” (VC 20). Przez szczególną łaskę bliskości, osoba konsekrowana pozwoli się upodobnić do Tajemnicy Chrystusa. Powinna doświadczyć głębokiego i wiernego zjednoczenia

z Bogiem, aby Bóg sam mógł ją przemienić przez swoją obecność. Jeżeli doświadcza ona prawdy Boga, który jest miłością, będzie to możliwe w sposób tym bardziej bezpośredni i głęboki im bardziej będzie dotykało Krzyża Chrystusa. Jan Paweł II w rozważaniu Drogi Krzyżowej w Koloseum, w Wielki Piątek tego roku, pytał: „*Co znaczy mieć udział w Krzyżu Chrystusa? Znaczy to doświadczyć w Duchu Świętym miłości, jaką kryje w sobie Krzyż Chrystusa. Krzyż jest znakiem miłości bez granic*”. Krzyż jest nadmiarem Bożej miłości, która została rozlana na świat.

Wezwanie do świętości może być słyszane i przeżywane jedynie w ciszy adoracji nieskończonej transcendencji Boga. Powinniśmy nauczyć się po raz pierwszy czy ponownie wartości milczenia, które pozwala Drugiemu mówić, kiedy i jak będzie chciał. Droga prowadząca do świętości łączy się z akceptacją walki duchowej, tzn. walki, by za łaską Bożą nic nie stanęło na przeszkodzie w całkowitym oddaniu się, w pierwszeństwie Boga we wszystkim. „*Beze mnie nic nie możecie uczynić*” (J 15,5). Na pierwszym miejscu stoi wymaganie życia konsekrowanego karmiącego się Chrystusem, milczeniem kontemplacji i adoracji, słuchaniem i medytacją Słowa, sakramentami. Jan Paweł II potwierdza z mocą: „*Dążenie do świętości - oto w skrócie program każdego życia konsekrowanego... Punkt wyjścia tego programu znajduje się w opuszczeniu wszystkiego dla Chrystusa, kochaniu Go ponad wszystko, aby móc uczestniczyć w pełni w Tajemnicy paschalnej*”. To dać się prowadzić Duchowi Świętemu i upodobnić się przez Niego do Chrystusa, w pełnej komunii miłości i służby Kościołowi, „*im bardziej żyje się w Chrystusie, tym lepiej można Mu służyć w bliźnich, stając w pierwszej linii frontu misyjnego i podejmując największe nawet ryzyko*” (VC 76). „*Miłość Chrystusa nagli nas*” (2Kor 5,14). Wasze Konstytucje mówią to w słowach: „*Miłość Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, która ożywia i rozpala serce Siostry Miłosierdzia, przynagla ją, by spieszyła służyć ludzkiej niedoli*”.

W wielu krajach, pięknie kwitnące powołania są jedynie wspomnieniem a sytuacja aktualnego braku jest bolesna. Dobrze jest zatem przypomnieć sobie, że to właśnie wysoki poziom duchowy życia konsekrowanego może wstrząsnąć świadomością ludzi naszych czasów, którzy są spragnieni absolutnych wartości, i stać się w ten sposób porywającym świadectwem (por. VC 93). „*Wierność wspólnoty wierzącej w swoje powołanie jest pierwszym i podstawowym warunkiem rozwoju indywidualnego powołania osoby wierzącej, zwłaszcza najmłodszych*” (dok. Nowe powołania, nr 19). Z wysokości Krzyża Chrystus przyciąga swoją potęgą miłości, Miłości Bożej, która nie cofnęła się przed oddaniem siebie bez reszty (por. Droga Krzyżowa, stacja XI).

„*Życie konsekrowane jest darem ofiarowanym nam przez Boga, aby wszyscy mogli dostrzec 'to, co jedynie jest potrzebne (por. Łk 10,42)... Wiecie, komu uwierzyliście (por. 2 Tm 1,12); oddajcie Mu wszystko! Młodych nie można oszukać; przychodzą do was, bo chcą znaleźć to, czego nie widzą gdzie indziej... Nie zapominajcie, że to wy właśnie w bardzo szczególny sposób możecie i powinniście głosić, iż nie tylko należycie do Chrystusa, ale 'staliście się Chrystusem' (św. Augustyn)*” (VC 109).

„*Kulturze rozrywki, w której istnieje ryzyko zaniechania poważnych pytań i zagubienia ich w wielości słów, trzeba przeciwstawić kulturę zdolną do odzyskania odwagi i smaku wielkich pytań, które odnoszą się do przyszłości: są to wielkie pytania, które w rzeczywistości sprawiają, że małe odpowiedzi stają się wielkie. Te małe codzienne odpowiedzi leżą u podstaw wielkich decyzji, jak decyzji wiary lub decyzji tworzących kulturę, decyzji powołania*” (Dok. Nowe powołania, nr 13). „*Trzeba, aby nasze pokolenie zaniósło przyszłym wiekom Dobrą Nowinę o powstawaniu w Chrystusie*” (Droga Krzyżowa, stacja VII).

Dla Siostry Miłosierdzia służba Ubogim przeżywana w duchu pokory, prostoty i miłości jest uprzywilejowanym wyrażeniem całkowitego daru z siebie Bogu. Św. Wincenty lubił mówić: „**Ślubujecie służbę bliźniemu**” (Konf. z 23.07.1656). Kontemplując Krzyż Chrystusa dostrzegamy sens każdego ludzkiego życia, które przechodzi przez przyjęcie woli Bożej i szlachetny dar z siebie dla innych (por. Ojciec Święty, Audiencja z 19.04.2000). Życie oddane innym jest większym świadectwem niż słowa, podobnie życie braterskie przeżywane w komunii w szczególności sposób poszerza to świadectwo. Wolny wybór życia Radami Ewangelicznymi czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, potwierdzając wartość rzeczy stworzonych, relatywizuje je, wskazując, że Bóg jest absolutnym dobrem. Życ tym wyborem, to proponować, zwłaszcza młodym, „duchową terapię”, ponieważ odrzuca się w pewnym sensie bałwochwalczy kult stworzenia i w pewnej mierze czyni widzialnym Boga żywego (por. VC 87). Jeśli śluby Sióstr Miłosierdzia są „nie zakonne”, nie pomniejsza to w niczym wymagania, jakie zakładają: czystość wyrażona przez szczerą i bezinteresowną miłość Ubogich i przez wolność serca, aby nic nie stało na przeszkodzie, aby Siostry Miłosierdzia szły tam, gdzie wzywają je potrzeby Ubogich; ubóstwo, by dążyć do bliskości, solidarności, udziału w życiu Ubogich; posłuszeństwo jako dyspozycyjność, by wypełnić zbawczy projekt Boga taki, jaki jest rozeznany w Zgromadzeniu. Życie Siostry Miłosierdzia jest całkowitym oddaniem się Bogu, by służyć ubogim co do ciała i co do duszy, naśladować Chrystusa Ewangelizatora i Sługę. Zobowiązują się do tego specjalnym ślubem, który ukierunkowuje trzy pozostałe. „*Nie można niczego postawić ponad osobistą miłością do Chrystusa i do ubogich, w których On żyje*” (VC 84).

Kościół jest z istoty tajemnicą komunii. „*Życie braterskie ma odzwierciedlać głębię i bogactwo tej tajemnicy, tworząc ludzką przestrzeń zamieszkałą przez Trójkę Przenajświętszą, która w ten sposób rozlewa w historii dary komunii, właściwe dla trzech Boskich Osób*” (VC 41). Pełne mocy nauczanie św. Wincentego i św. Ludwika w tej dziedzinie zostało ujęte w Konstytucjach w ten sposób: „*Siostry Miłosierdzia powołane i zgromadzone przez Boga, prowadzą życie braterskie we wspólnocie ze względu na ich specyficzną misję służenia. Wspólnota lokalna pragnie być obrazem Trójcy Świętej, zgodnie z zaleceniem Założycieli, których życzeniem było, aby Siostry miały tylko jedno serce i działały w jednym duchu*” (K. 2.17). Taki poziom życia braterskiego wymaga, by wszystkie i każda żyła „dla” Boga i „z” Boga i aby ich uczestnictwo w trynitarniej komunii mogło przemienić ludzkie relacje (por. VC 41).

Jako bezpośredni wkład w Nową Ewangelizację Jan Paweł II zachęca członków Stowarzyszeń życia apostołskiego, aby kierowali się w życiu prawem bezwarunkowej miłości wzajemnej, wyrażając ją w sposób zgodny z naturą swego Instytutu (por. VC 45). Przykazanie wzajemnej miłości znajduje w Chrystusie swoje źródło, wzór, miarę: powinniśmy się kochać wzajemnie jak On sam nas ukochał, a On ukochał nas aż do oddania za nas swego życia. Tylko Krzyż Chrystusa może dać człowiekowi w sposób pełny i ostateczny pewność, że jest nieskończenie miłowany, jak i pewność, iż może kochać bez granic. Podczas gdy indywidualizm, skupienie na sobie i interesy osobiste, aktywizm, przemijanie niszczą nasze społeczeństwa i zbyt często niszczą wspólnoty, trzeba nam przebyć bez zniechęcania się drogę wyzwolenia wewnętrznego od potrzeby stawiania w centrum wszystkiego, posiadania drugiego i lęku oddania się, do zdolności zapominania o sobie, by się oddać i służyć jak Pan; trzeba przejść od „ja” do „my” komunii i misji. Już sama komunია braterska jest apostołowaniem, tzn. bezpośrednio przyczynia się do dzieła ewangelizacji.

Eucharystia, centrum wspólnoty, to najdoskonalszy sakrament tej jedności. Eucharystia autentycznie buduje wspólnotę i ożywia ją w oparciu o Chrystusa (por. RH 20). Eucharystia sta-

nowi kulminacyjny moment, gdzie Jezus przez swoje wydane Ciało i Krew przelaną dla naszego zbawienia, objawia tajemnicę swej tożsamości i wskazuje na powołanie każdego wierzącego... Człowiek wierzący, który karmi się tym Ciałem i tą Krwią, otrzymuje moc, aby z kolei on sam mógł się przemienić w dar i rozlewał ten zapal miłości na Ubogich i słabych... W Eucharystii znajduje on nie tylko klucz interpretacji własnej egzystencji, ale też odwagę, by ją realizować, tzn. budować Jedyne Ciało Chrystusa w historii, zgodnie z charyzmatem otrzymanego powołania, nie bojąc się przeżywać i proponować radykalnych wyborów. W orędziu na światowy dzień modlitw o powołania, Papież wzywa w tym roku jubileuszowym każdą osobę konsekrowaną do ponownego odkrycia piękna swego powołania i dawania o nim świadectwa drugim. To właśnie przez „swoją eucharystyczną obecność Jezus jednoczy się z nami wprowadza nas w dynamizm komunii eklezjalnej i czyni z nas profetyczny znak wobec świata”. Młodzi, pierwsze ofiary społeczeństwa, którzy „tak bardzo potrzebują zaufania i miłości”, powinni znaleźć w waszych wspólnotach osoby zakorzenione w Bogu, wierzące w życie, kobiety wewnętrznie wolne, przekonane o odpowiedzialności każdej za wzrastanie drugiej, otwarte i dyspozycyjne, by przyjąć dar drugiej osoby, zdolne pomagać i przyjąć pomoc, zastępować i być zastępowanymi, kobiety mobilizowane projektem wspólnego życia. „*Wspólnota bez mistyki nie ma duszy, lecz wspólnota bez ascezy nie ma ciała. Trzeba wzajemnej korelacji między darem Boga, a darem z siebie, by stworzyć jedność, by nadać konkretny kształt łasce i darowi życia braterskiego*” (Dok. *Życie braterskie we wspólnotcie*, 23). Od jakości życia braterskiego zależy jakość służby Ubogim.

Przed ustanowieniem sakramentu swojego Ciała i Krwi, Jezus umywa nogi uczniom. W ten sposób ukazuje głębię miłości Boga do człowieka. Poprzez Niego sam Bóg służy człowiekowi w posłudze pokornej, prostej i pełnej miłości. Św. Wincenty chciał, by Siostry Miłosierdzia czerpały ducha z tego wzoru: „***Duch Zgromadzenia polega na oddaniu się Bogu, by kochać naszego Pana, służyć Mu w osobie Ubogich co do ciała i co do duszy...***” (Konf. z 9.02.1653). Uczuciowa miłość Boga staje się miłością czynną dzięki służbie Ubogim. Chrystus kontemplowany na modlitwie jest tym samym, który żyje i cierpi w ubogich (por. VC 82). Spojrzenie wiary w patrzaniu na Ubogich pozwala na rozpoznanie w nich zniekształconego oblicza Chrystusa. Życie tą dwójką miłością w codziennej służbie pokornej i prostej, przeżywanej we wspólnotcie życia braterskiego, jest sercem naszego powołania. Jest kluczem do ożywienia Zgromadzenia.

Życzę, by Siostry w tym Roku Jubileuszowym 2000, kontemplując Dziewicę Maryję, doskonały model realizacji zamiarów Boga nad stworzeniem, uczyły się od Niej coraz większego, całkowitego zaufania Panu. Razem z Nią dziękujcie Mu za łaskę powołania do Zgromadzenia i tak jak Ona bądźcie radosnymi służebnicami Jego planu miłości względem współczesnych Ubogich. Kościół liczy na was. Wasze życie konsekrowane ma wielkie znaczenie dlatego, że wyraża nieograniczoną bezinteresowność i miłość (por. VC 105), przeżywajcie je radykalnie ze wspaniałomyślnym entuzjazmem tam, gdzie jesteście, i pozwólcie, by zachwycał was tylko Bóg i Ewangelia Jego Syna (por. VC 109), zgodnie z waszymi Konstytucjami i w wierności otrzymanej misji. Niech Trójca Święta udzieli wam daru jedności w różnorodności (por. *Dok. Konwentu Generalnego 1997*)!

Kardynał Eduardo MARTINEZ SOMALO
Prefekt CIVCSVA

Kilka wyzwań dla Prowincji

Ojciec Robert P. MALONEY, Przełożony Generalny
Rzym, 19 maja 2000

Wierzycie marzeniom? Czy wierzycie, że możecie je urzeczywistnić? Moim marzeniem jest, aby grupy młodzieży rosły i kwitły. Proszę was o pomoc w zrealizowaniu tego marzenia. Przedstawiają wam sześć wyzwań.

1. Tworzyć grupy młodych. Czy istnieje grupa społeczna, do której Jan Paweł II odniósł się bardziej wyraźnie jak do młodych? Dzisiaj wszyscy mówią o nowym tysiącleciu. Młodzi są trzecim tysiącleciem. Ono do nich należy. Jeśli Kościół będzie w pełni żywotny w trzecim tysiącleciu, to dlatego, że jest ożywiany energią młodych, którzy głęboko wierzą. Młodzi będą ewangelizatorami i sługami Ubogich trzeciego tysiąclecia. Większość z nas, ja również, przeżyjemy jedynie drugie dziesięciolecie trzeciego tysiąclecia. Ale dzisiejsi młodzi będą żyć i będą pełni energii jeszcze długo potem. Zatem sugeruję wam dzisiaj, że nie ma wyzwania ważniejszego dla Kościoła i dla Rodziny Wincentyńskiej, jak proponowanie i ofiarowanie młodym żywej formacji chrześcijańskiej i wincentyńskiej. My, żyjący w Rodzinie Wincentyńskiej, posiadamy najpiękniejszy, wspaniały prezent do ofiarowania młodym. Mówię wam dzisiaj: przekazcie go im radośnie i wielkodusznie. Aktualnie nasze grupy młodzieży istnieją w 40 krajach. Czy możliwym będzie, aby od dziś do przyszłego Konwentu Generalnego istniały aktywne grupy młodych w każdej z 80 Prowincji i Regionów Sióstr Miłosierdzia?
2. Kiedy zakładacie grupy, wybierajcie styl grupy, który byłby całkowicie inkulturowany. Za naszych dni wiele mówimy o inkulturacji. Od czasu do czasu niektórzy mi mówią: „Nie myślę, by te grupy Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej przyjęły się tutaj w moim kraju. Nasza kultura jest inna”. Moją reakcją jest rada: bądźcie pomysłowliwi. Jeżeli to, co widzicie u Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej nie odpowiada waszej kulturze, stwórzcie coś, co jej będzie odpowiadało. Ale niech nic was nie powstrzymuje. Dzielcie z młodymi głęboką miłość do Ubogich, jaką pałał św. Wincenty i św. Ludwika i ich zaangażowanie w aktywną, praktyczną miłość, przeżywaną w prostocie i pokorze. Nadajcie grupom zabarwienie indyjskie, filipińskie, kongoleskie, hiszpańskie, amerykańskie... Wasze różnorodne kultury mogą ubogacić grupy młodych. Czy grupy te są mocno zakorzenione w duchu wincentyńskim i w miejscowych kulturach?
3. Niektóre aktualne badania wskazują, że młodzi poszukują trzech rzeczy:
 - transcendentnego doświadczenia,
 - przyjaźni i solidarności z innymi,
 - służby najuboższym, nawet w skali światowej.

Bądźcie pewne, że osiągniecie te trzy cele niezależnie od rodzaju grupy młodych, których formujecie. Proponujcie im doświadczenie Boga, doświadczenie przyjaźni między sobą, z wami i z Ubogimi, doświadczenie zaangażowania w służbie i doświadczenie wspólnej z wami modlitwy. Zazwyczaj ten element jest najbardziej zaniedbywany. Czy rozwinęliśmy w pracy z młodzieżą pedagogię doświadczenia Boga?

4. Gdzie możemy zakładać te grupy? Jest wiele miejsc, w których mogą powstać. *Po pierwsze*, mogą je tworzyć członkowie Rodziny Wincentyńskiej. Wielu młodych, bardzo dojrzałych, którzy studiują i mieszkają w dużej liczbie naszych szkół i uniwersytetów, odczuwa nieraz samotność i poszukuje chrześcijańskiej formacji, a kiedy ją znajduje, pragnie celów, które nadadzą sens życiu. Dzisiaj instytucje szkolne, sponsorowane przez Rodzinę Wincentyńską na całym świecie, mają ponad pół miliona uczniów. Jest to dojrzałe pole dla rozwoju młodzieżowych grup. W szkołach są także młodzi nauczyciele. Czy nie można by ich zorganizować i zaoferować solidnej formacji wincentyńskiej? *Po drugie*, istnieją setki parafii, gdzie pracuje laikat wincentyński i Siostry Miłosierdzia. Każda parafia powinna mieć jedną lub kilka grup młodzieży. *Po trzecie*, macie młode pielęgniarki i młodych lekarzy w waszych szpitalach. Czy nie można by dla nich stworzyć „ekip wincentyńskich”?
5. Kluczową sprawą jest formacja. W istocie, najmocniejszym apelem, który słyszę dzisiaj jako Przełożony Generalny, to apel o formację wincentyńską. Św. Wincenty zostawił nam trwały charyzmat w Kościele i złożył go w znacznej części w waszych i w moich rękach. Przekażmy go młodym. Mówmy im, w jaki sposób św. Wincenty, natchniony wizją Jezusa, inaczej widział świat. Mówmy im, że Ubodzy są królami, królowymi i prezydentami w Królestwie Bożym, a my jesteśmy ich sługami. Przekażmy im bogatą, ewangeliczną duchowość, zakorzenioną w człowieczeństwie Chrystusa. Pomóżmy im dzielić miłość Jezusa do Boga, Ojca i Matki, Jego zaufanie Bożej Opatrzności. Towarzyszymy im w słuchaniu Słowa Bożego tak jak czyniła to Maryja, Matka Jezusa, i pomóżmy im wprowadzić to Słowo w życie, jak Ona to czyniła. Ukażmy im, szczególnie poprzez nasze życie, ważność prawdy i zaangażowanej miłości. Poprzez nasz przykład wskażmy im sposób patrzenia na świat oczyma osoby pokornej, tak by wszystko stało się darem i ukażmy im, że Bóg pochyla się nieustannie nad nami, by całkowicie nas odnowić. Charyzmat naszej Rodziny Wincentyńskiej jest niezwykle ważny w Kościele. Czy możemy tam, gdzie jesteśmy, dawać grupom młodzieży bogatą formację i różne możliwości zaangażowania: program na lato, program na cały rok, zaangażowanie na okres 2-5 lat, zaangażowanie na całe życie.?
6. Prezentujcie młodym międzynarodowy wymiar ich życia. Żyjemy we wspólnocie globalnej. Dzisiaj, gdziekolwiek jesteśmy, wydarzenia światowe wpływają także na nas. Jeśli jen będzie słaby, od razu nastąpi spadek na giełdzie nowojorskiej. Jeśli zaistnieje przemoc w Ameryce Centralnej, liczba osób bez papierów w Los Angeles znacznie wzrośnie. Zapraszam was, byście pomagały młodym w dostrzeganiu trudnej sytuacji ubogich całego świata, jak robił to św. Wincenty. W epoce, gdy większość ludzi umierała w odległości zaledwie 5 mil od miejsca swego urodzenia, św. Wincenty założył dwie międzynarodowe wspólnoty, które szybko rozwinęły się we Francji, w Polsce, we Włoszech, w Algierii, na Madagaskarze, w Irlandii, Szkocji, na Hybrydach i wyspach Orkneys. Sam będąc w podeszłym wieku, pragnął jechać do Indii. Zachęcam was do spojrzenia na najmłodszych członków Rodziny Wincentyńskiej, Świeckich Misjonarzy Wincentyńskich (MISEVI). Ich statuty przewidują posyłanie młodych wolontariuszy do krajów misyjnych do służby Ubogim na czas od 3 do 5 lat. Czy MISEVI mogłoby istnieć w każdym z waszych krajów?

Moje Siostry, oto kilka wyzwań. Czy moglibyśmy na nie odpowiedzieć? Pomyślmy, w jaki sposób możemy je dziś zrealizować

Ojciec Robert P. MALONEY, cm
Przełożony Generalny

Młodzi i Rodzina Wincentyńska

Ojciec Benjamin ROMO MARTIN, cm
Odpowiedzialny za Rodzinę Wincentyńską
Rzym, 19 maja 2000

Jestem bardzo wdzięczny za wspaniałą okazję podzielenia się z wami kilkoma refleksjami odnośnie młodzieży w naszej Międzynarodowej Rodzinie Wincentyńskiej.

W świecie są tysiące młodych. Według ostatnich danych 64% ludności świata ma mniej niż 25 lat. Za kilka lat, dzisiejsza młodzież zajmie odpowiedzialne stanowiska w społeczeństwie, w Kościele. To oni są przyszłymi politykami, którzy będą tworzyć prawa, przyszłymi prezydentami, osobami poświęconymi Bogu, kapłanami i biskupami. Już wkrótce oni zajmą nasze miejsce... Młodzi są Trzecim Tysiącleciem.

Dziś, w przededniu Trzeciego Tysiąclecia, możemy wyrazić wdzięczność Bogu, że charyzmat wincentyński dzielony jest ze świeckimi w 130 krajach, wśród nich są tysiące młodych, należący do naszych grup i stowarzyszeń. Wszyscy ci młodzi ze wspaniałomyślnością służą i ewangelizują Ubogich w rodzinnych krajach a także poza ich granicami. Odkryli oni, że ich powołaniem jest kontynuacja powołania Jezusa Chrystusa.

Wśród stowarzyszeń wincentyńskich wymienię trzy, w których obecność młodych jest najbardziej znacząca:

1. Wincentyńska Młodzież Maryjna

W tym stowarzyszeniu młodzi są w obecnej chwili świadkami odnowy, która bez wątpienia jest darem Ducha Świętego. Mają oni coraz lepszą formację, poznanie wincentyńskiego charyzmatu, maryjnej duchowości, organizowania się dla lepszej służby i ewangelizacji Ubogich poprzez bezpośredni kontakt z nimi.

Pewne oznaki odrodzenia to:

- Rewizja i zatwierdzenie Międzynarodowych Statutów;
- Utworzenie Tymczasowej Rady Międzynarodowej;
- Utworzenie Międzynarodowego Sekretariatu w Madrycie, gdzie współpracują młodzi wolontariusze stowarzyszenia z różnych krajów świata. Tu zaczyna się sieć komunikacji z wszystkimi krajami oraz opracowywanie materiałów formacyjnych dla całego Stowarzyszenia.
- Przygotowanie pierwszego Konwentu Międzynarodowego i nominacja pierwszej Międzynarodowej Rady;
- Na początku minionego roku tylko 5 krajów miało Statuty Krajowe zatwierdzone przez Dyrektora Generalnego Stowarzyszenia. Zainteresowanie stało się tak wielkie, że obecnie 28 krajów posiada zatwierdzone Statuty i w konsekwencji może uczestniczyć w Konwencie Międzynarodowym z pełnymi prawami.

2. Konferencje św. Wincentego a Paulo

Założone przez Fryderyka Ozanama i jego kolegów, są obecne w 131 krajach świata. Należą do nich tysiące młodych.

Piękne rady, jakie Ozanam zostawił dla swoich, napęłniają entuzjazmem tych, którzy wstąpili w ich ślady. Mówił im: „*Zapomnijmy o niechęciach i uprzedzeniach i zwróćmy się w stronę demokracji, w stronę ludu, który nas nie zna, bądźmy z nimi nie tylko poprzez słowa, ale przez dobre dzieła. Pomóżmy im nie tylko jałmużną, która zobowiązuje, lecz naszymi wysiłkami, by stworzyć instytucje pomagające w wyzwolaniu Ubogich, czynieniu ich lepszymi. Idźmy do tego ludu, który ma tak wiele potrzeb a tak mało praw; jeśli pozwala się prowadzić złym przywódcom, to dlatego, że my nie dajemy im lepszych*” (Fryderyk Ozanam, *Niebezpieczeństwa i nadzieje Rzymu*, 10.02.1848). te słowa stały się rzeczywistością u wielu młodych, którzy żyją charyzmatem św. Wincentego i Fryderyka Ozanama, kontynuując nie tylko dawanie jałmużny, ale walkę w obronie sprawiedliwości, walkę o zmianę niesprawiedliwych struktur, które uciskają i zabijają Ubogich.

3. Świeccy Misjonarze Wincentyńscy (MISEVI)

To najmłodsze dziecko rodziny. Oficjalnie zostało uznane przez Stolicę św. w minionym roku. Jego celem jest ułatwić, wspierać, koordynować obecność i pracę świeckich misjonarzy na misjach „ad gentes”, zawsze we współpracy z innymi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej (zob. Międzynarodowe Statuty MISEVI).

W sposób zorganizowany i oficjalny istnieje tylko w Hiszpanii, niemniej inne kraje rozpoczęły fundację i organizację. Prawdą jest, że wielu młodych z Rodziny Wincentyńskiej i innych puka do naszych drzwi, by przeżywać swoje powołanie chrześcijańskie i wincentyńskie na misjach „Ad Gentes”. W tej chwili działają na stałe wspólnoty młodzieży misyjnej w Hondurasie, w Boliwii, w Mozambiku i w Hiszpanii. Młodzi poświęcają 2-3, a nawet 15 lat dla misji. To stowarzyszenie ma wielką przyszłość wśród młodych. W przyszłym roku będzie miało pierwszy Międzynarodowy Konwent.

Spotkanie Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej w sierpniu, w którym będzie uczestniczyć 2000 młodych z 50 krajów, da początek uświadomieniu sobie siły, jaką reprezentują. Ich dewiza brzmi: „Młodzież Wincentyńska w Trzecim Tysiącleciu”. Promocja wincentyńskiego charyzmatu wśród młodych jest dziś bardzo pilna. Charyzmat zrodził się w świeckiej instytucji w XVII wieku. W Trzecim Tysiącleciu jesteśmy wezwani do dzielenia się nim ze świeckimi. Jest on niezwykle ważny i naglący w warunkach naszej rzeczywistości.

Posłannictwo Cudownego Medalika jest w naszych rękach: „*Chcę, by powstało Stowarzyszenie*”. Do nas należy realizacja tego wezwania Maryi.

Dziękuję Siostram. Bardzo dziękuję za tak cenne wsparcie i współpracę ze świeckimi, szczególnie z młodzieżą, za towarzyszenie im w przeżywaniu ich powołania.

Ojciec Benjamin ROMO MARTIN
Prowincja Meksyku, Odpowiedzialny za Rodzinę Wincentyńską

Ważność Konstytucji i Statutów w życiu Zgromadzenia

Ojciec Robert P. MALONEY, Przełożony Generalny
Rzym, 22 maja 2000

Reguły są owocem doświadczenia. Założyciele je pisywali często powoli i cierpliwie, wychodząc od życiowych sukcesów i porażek. Tak było w przypadku św. Wincentego i św. Ludwika. We wprowadzeniu do Reguł Zgromadzenia Misji, Wincenty przeprasza, że było mu potrzeba tylu lat na ich napisanie – 33 lata! On i Ludwika nigdy nie ukończyli ostatecznej wersji Reguł Sióstr Miłosierdzia. Zostały one zatwierdzone dopiero w 1672 roku, w 12 lat po śmierci Założycieli. W pewnym sensie Reguły te przedstawiały już prawie 40 lat historii Zgromadzenia.

Tak samo jest z Konstytucjami. Nie są to dokumenty abstrakcyjne, ujmujące teorię sposobu na dobre życie razem. Wytyczają one drogę ku świętości, którą wielu już przeszło. Mają uczyć drogi dobrze wypróbowanej miłości.

Zadaniem Konstytucji nie jest kontrolowanie życia, ale raczej stworzenie ram, gdzie możemy wyrazić to, co w nas najgłębszego. Zachęcam was dzisiaj, abyście nie myślały o nich tylko jako o serii norm, ale jako drodze duchowej. Pomyślcie dzisiaj o wielu dynamicznych osobach, które poszły tą drogą: Panna Le Gras, Barbara Angiboust, Rozalia Rendu, Elżbieta Anna Seton, Katarzyna Laboure, męczenniczki francuskie, hiszpańskie i chińskie, Matka Justa, Józefina Nicolli, Anna Cantalupo. Wy wszystkie poznałyście też inne Siostry, które promieniowały świętością z powodu ożywiającej ich miłości do Boga i do Ubogich. Reguły i Konstytucje były dla nich przewodnikiem.

W gruncie rzeczy, celem Konstytucji jest uczynić nas wolnymi, by kochać. Miłość nie jest jedyną odpowiedzią ludzkiego serca. Serce może również bać się, nienawidzić, szemrać, być pełne odrazy i zamierzać zemstę. Wasze Konstytucje mówią, by przemienić wszystko w miłość. Z tej racji chcą stworzyć w waszym życiu wolną i otwartą przestrzeń, gdzie Bóg może was osiągnąć swoją miłosną obecnością, gdyż podstawową tajemnicą chrześcijaństwa jest nie tyle, że my kochamy Boga, ale że Bóg pierwszy nas umiłował. Zatem pierwszą przestrzenią, jaką stwarzają Konstytucje w was samych, jest święte mieszkanie. Napis nad wejściem do niego brzmi: „Oddana Bogu”. Jest to przestrzeń, która jest nie tyle kochaniem Boga, co byciem kochanym przez Niego.

Konstytucje stwarzają również drugą przestrzeń sakralną w waszym życiu, która nie jest zupełnie różna od pierwszej, gdzie możemy przeczytać napis: „W służbie Ubogim”. W tonie bardzo zachęcającym, Konstytucje wzywają was do zdyscyplinowania serca, ducha, wykorzystania waszego czasu i energii, aby iść z Jezusem jako służebnice Ubogich. Ich celem jest danie wam wolności, abyście przyjmując miłość Boga, mogły kochać Go w zamian i w ten sposób być służebnicami Ubogich za przykładem Jezusa.

Oczywiście, Konstytucje nie są dokumentem, którego celem byłoby jedynie pobudzenie indywidualnego heroizmu duchowego. Naszym miejscem spotkania z Bogiem jest wspólnota. Jest też macierzą naszej służby Ubogim. Wasze Konstytucje stwarzają przestrzeń, aby was gromadzić wokół stołu eucharystycznego, aby was wspierać wzajemnie w codziennej modlitwie. Wzywają, abyście żyły razem jako przyjaciółki, które się bardzo kochają, wzywają też do rozmawiania ze sobą, do organizowania się razem, aby kanalizować wspólne energie na twórczą i praktyczną służbę Ubogim. Wzywają do czystości, do ubóstwa i do posłuszeństwa jako nowego sposobu kochania, stwarzania sanktuarium w waszych sercach, pozostających wolnymi, by uczynić z nich mieszkanie Boga i Ubogich.

Nie trzeba się dziwić, że wskazują one na Maryję, Matkę Jezusa, jako na wzór w przebywaniu tej duchowej drogi. Ona, bardziej niż ktokolwiek, stworzyła przestrzeń dla Boga w swoim życiu i pozwoliła się przemienić przez miłość Boga, przeobfitą, komunikatywną i praktyczną. Jeśli Chrystus jest Regułą Siostry Miłosierdzia, wówczas Maryja jest najdoskonalszym przykładem życia tą Regułą.

KILKA WSKAZAŃ DLA REWIZJI WASZYCH KONSTYTUCJI

Rozpoczynacie dzisiaj proces rewizji waszych Konstytucji, jak o to proszono na ostatnim Konwencie Generalnym. Będzie to długi proces, który potrwa co najmniej cztery, pięć lat, zawierający trzy fazy:

- Trzy lata przygotowania do Konwentu Generalnego.
- Długi miesiąc Konwentu.
- Rok lub dwa lata tłumaczenia, podziału, studium i przyswojenia sobie poddanych rewizji Konstytucji.

Kiedy pomyślicie o liczbie spotkań w najbliższych latach, oczywistym jest, że proces ten będzie wymagał ogromnego nakładu czasu i energii. Czy to warto?

Będzie to warte tylko wówczas, gdy proces ten pomoże pogłębić wasze zaangażowanie na „drodze duchowej” Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac: „Oddane Bogu dla służenia Ubogim”. Zatem, podaję wam, moje Siostry, następujące wskazania:

1. Nie martwcie się procesem, który podejmiecie. Niepokój, podobnie jak oburzenie, rodzi się często ze skrajnych, głęboko zakorzenionych predyspozycji. Łatwo takie skrajności zidentyfikować.

Z jednej strony są osoby skłonne do walki przeciwko zmianom. W pewnych momentach wszyscy popadamy w tę pułapkę, gdyż zmiana jest pewnym zagrożeniem. Flannery O'Connor pisał: „Każda ludzka natura opiera się mocno łasce, gdyż łaska nas zmienia, a zmiana jest bolesna”. Jednak bez wątpienia, w lepszych momentach przyznajemy, że jeśli się nie zmieniamy, umieramy. Człowiek przez całe swoje życie powinien nieustannie się zmieniać. Moment zaprzestania zmian jest momentem śmierci.

Z drugiej strony są osoby, które ciągle z niecierpliwością oczekują zmian. Istniejącym tu niebezpieczeństwem jest to, że zmieniając zbyt często, tracą poczucie samych siebie albo są sfrustrowane, gdyż zmiana nie zaspakaja w rzeczywistości głębokiego niepokoju, który utrzymuje ich w nieustannym ruchu.

Zachęcam was dzisiaj do stanięcia akurat po środku: zmierzajcie ku zmianie z otwartością umysłu, gdyż tylko przez umieranie sobie samym zrodzi się nowe życie. Jednocześnie pozwólcie, by zmianie towarzyszyła cierpliwość i refleksja. Rozmawiajcie, dyskutujcie i podejmujcie decyzje, ufając, że Duch Pana objawia się poprzez przemodlone decyzje Zgromadzenia.

2. Bądźcie pewne, że ten proces rewizji przez trzy lata jest procesem *pogłębienia*. Razem rozważajcie, jakie są kluczowe elementy oddania się Bogu i kluczowe elementy stanu służebnic Ubogich. Utwierdźcie te elementy w waszych życiu. Wezwijcie członków Zgromadzenia do przeżywania ich bardziej radykalnie i zaproście dziewczęta waszych krajów do doświadczenia tej duchowej drogi, która uczyniła tysiące świętych w przeszłości i czyni obecnie, z których niejedni są kanonizowani, większość zaś nie jest kanonizowana. Niech zasadniczym pytaniem podczas procesu rozeznawania w trakcie tych trzech lat, będzie: Jak Zgromadzenie – każda z was – może głębiej przeżywać i jaśniej wyrazić „duchową drogę” Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac, drogę, która zakłada oddanie się Bogu dla służenia Ubogim? Jeśli w następstwie tego długiego procesu Zgromadzenie będzie głębiej przeżywać Konstytucje, wówczas będzie to naprawdę warte trudu.
3. Przyjmijcie inkulturację jako jedno z kryteriów przy rewizji Konstytucji. O to właśnie proszono na ostatnim Konwencie Generalnym. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek w historii, Kościół ma świadomość bycia Kościołem świata, z ogromną różnorodnością kultur. Azja bardzo różni się od Afryki. Ameryka Łacińska bardzo różni się od wysp Pacyfiku. Europa Zachodnia bardzo różni się od Ameryki Północnej. Europa Wschodnia jest bardzo różna od Australii. Zatem, jeśli rozważacie jakiś artykuł waszych Konstytucji, nie zapomnijcie postawić sobie pytania: Czy ten artykuł stanowi ogólną normę możliwą do zastosowania przez całe Zgromadzenie czy też istnieje wiele różnic kulturowych, zatem dokładniejsze określenie kwestii będzie należało do Prowincji i innych grup.
4. Jednocześnie rozpatrujcie wasze Konstytucje i Statuty z punktu widzenia pomocniczości. Już Konstytucje w artykule 3.26 mówią, że każdy poziom zarządzania powinien mieć konieczny zasięg władzy, aby sprawować władzę odpowiednio do swego poziomu. Ale nieraz wasze Konstytucje i Statuty nie podają jak wprowadzić to w praktykę. Kiedy poddajecie rewizji artykuły, zwłaszcza prawne, jednym z kluczowych pytań, które należy sobie postawić jest: Czy treść tego artykułu będzie lepiej rozwiązana przez Przełożonego Generalnego w Rzymie czy przez Matkę Generalną i jej Radę w Paryżu, czy też przez Wizytatorkę i jej Radę, czy też przez Siostrę Służebną po konsultacji wspólnoty lokalnej?
5. Istnieją pewne kwestie techniczne i prawne, które wymagają wyjaśnienia w waszych Konstytucjach i Statutach. Mogą one być łatwo wskazane przez tych, którzy często mają potrzebę stosowania Konstytucji: tzn. Matkę Generalną i jej Radę oraz wiele z was. Polecam, abyście zwróciły się o radę do dobrego kanonisty, aby pomógł waszej Komisji Przygotowawczej sporządzić sugestie na Konwent Generalny odnośnie zmian technicznych i prawnych, które wyjaśniałyby takie sprawy.

6. Bądźcie pewne, że wasze zasadnicze wartości jaśnieją jako promienie światła wychodzące z waszych Konstytucji i Statutów. Św. Wincenty lubił mówić: „Regułą jest Chrystus”¹. W istocie, wasze Konstytucje² powtarzają to zdanie. Zatem kluczowym pytaniem jest: Czy oblicze Chrystusa, Reguły, jaśnieje bardzo wyraźnie ze stron waszych Konstytucji? Czy Go w nich widzicie? Czy Go w nich kochacie? Czy przemawia do was w paragrafach? Czy tryska z tych stron i staje się Duchem ożywczym w waszych sercach?

Pozwólcie, że zaproponuję pięć promieni światła, które powinny jaśnieć w oczach wszystkich czytających Konstytucje Sióstr Miłosierdzia i ośniewać swoim blaskiem. Czy są takimi naprawdę? Czy można im nadać większą intensywność i blask?

1. Osoba Chrystusa

Regułą jest Chrystus. Czy Jego oblicze zarysowuje się na stronach waszych Konstytucji? Czy jego Słowa i czyny znajdują się u podstaw wszystkiego, czego się od was żąda?

Aktualne wprowadzenie do waszych Konstytucji przedstawia pieczęć Zgromadzenia, mówiąc, że to miłość Chrystusa ukrzyżowanego ożywia i rozpała serce Siostry Miłosierdzia i przynagliła ją, by spieszyła służyć ludzkiej niedoli. Paragrafy 1.5, 1.6, 1.7 oraz 1.8 tak samo odnoszą się wyraźnie do osoby Chrystusa, jak to też czynią części zatytułowane: Oddane Bogu dla służenia ubogim; Praktyka rad Ewangelicznych; Stosunek do Boga oraz Wspólnota braterska.

Ogólnie, powiedziałbym, że w pierwszej i drugiej części waszych Konstytucji Chrystus – Reguła – wyraźnie jaśnieje. Trzecia sekcja mogłaby być nieco wzbogacona pod tym względem.

2. Prostota

Niewątpliwie przypominacie sobie, że zwracając się do Sióstr Miłosierdzia 24 lutego 1653 roku św. Wincenty wypowiedział słynne słowa dotyczące prostoty: „Nazywam ją moją Ewangelią”³.

W oczach Wincentego, Chrystus – Reguła jest zupełnie prosty⁴. Mówi prawdę⁵. Mówi o sprawach tak jak one są⁶. Jego intencje są czyste. Oddaje wszystko Bogu⁷. Dla Wincentego Jezus jest sam w sobie prawdą i dlatego zachęca swoich uczniów, by umiłowali prawdę. Mówi im, aby byli autentyczni, koherentni, uczciwi, przejrzysti.

Czy umiowanie prawdy tryska wyraźnie jako światło ze stron waszych Konstytucji? Czy wasze Konstytucje wyrażają decyzję, by:

¹ SV XII,130

² K. 1.5

³ SV IX, 606

⁴ SV IV 486

⁵ SV XII, 172

⁶ SV I, 144

⁷ SV XII, 172

- mówić prawdę (trudna dyscyplina, zwłaszcza gdy chodzi o naszą wygodę albo gdy prawda jest niewygodna);
- dawać świadectwo prawdzie (albo osobisty autentyzm, który sprawia, że życie osoby jest zgodne z tym, co mówi);
- poszukiwać pokornie prawdy jako podróżnik, zamiast posiadać ją jako „właściciel”;
- praktykować prawdę poprzez dzieła sprawiedliwości i miłości;
- starać się wszystko czynić dla prawdy i czystości intencji;
- żyć w prawdzie jako służebnice Ubogich, posiadając skromne dobra i dzieląc się tym, co posiadamy, ubierając się prosto;
- mówić prawdę wyraźnie, używając prostego i przejrzystego języka, zwłaszcza nauczając lub katechizując?

Prostota jest cnotą, którą Wincenty dał wszystkim grupom, które założył. Czy mogłaby ona jaśnieć jeszcze wyraźniej w waszych Konstytucjach i Statutach?

3. Wzajemna miłość jednych do drugich

Wiele dzisiejszych badań mówi, że młodzi szukają pewnych form więzi wspólnotowych, przyjaźni, solidarności w służbie⁸. Pragną przechodzić ponad indywidualizmem charakteryzującym współczesne społeczeństwo.

Wasze Konstytucje w artykułach 2.17 – 2.22 podają piękny opis życia wspólnotowego i pewne, bardzo pożyteczne zalecenia dla dobrego jego przeżywania. Dobrze tłumaczą teorię. W artykule 2.20 przynaglają również członkinie wspólnot lokalnych do twórczego pracowania jedne z drugimi, by wspólnie tworzyć projekt życia.

Zachęcam was, abyście wykorzystały czas przygotowania do Konwentu Generalnego, czas samego Konwentu i okres pokonwentowy, by szukać środków dla ożywienia wzajemnego znoszenia się, miłości wzajemnej, wzajemnej służby we wspólnocie lokalnej. To właśnie we wspólnocie lokalnej realizuje się codzienne życie i w sumie, szczęście lub nieszczęście każdej Siostry Miłosierdzia.

4. Modlitwa

Stronice Nowego Testamentu ukazują modlitwę Jezusa. Modli się On przy każdej ważnej okazji w swym życiu. Wstaje wczesnie rano, by się modlić. Całe noce spędza na modlitwie. Modli się zanim wybierze Dwunastu. Uczy ich, jak mają się modlić. Podczas pamiętnej wieczerzy pozostawia im wielką modlitwę Eucharystyczną jako swój końcowy dar zapowiadający Jego śmierć i zmartwychwstanie aż przyjdzie. Następnie modli się w Ogrójcu. Modli się na krzyżu. Modli się umierając. Ten modlący się Chrystus jest Regułą.

⁸ por. D. Nygren I M. Ukeritis. *Przyszłość zakonów w Stanach Zjednoczonych*

Czy światło wyraźnie tryska ze stronic waszych Konstytucji, ukazując, że Siostra Miłosierdzia jest kobietą modlitwy? Oczywiście, istnieje wiele odniesień do modlitwy w waszych Konstytucjach, ale czy można by powiedzieć i uczynić więcej pod tym względem? Zachęcam was, abyście uczyniły z tego procesu rewizji czas nie tylko ubogacenia Konstytucji pod tym względem, ale też, by zachęcić każdą Siostrę indywidualnie do odnowienia modlitwy i by wezwać każdą wspólnotę lokalną do ożywienia modlitwy wspólnotowej.

5. Wspólnotowa służba Ubogim

Oczywiście, jest to racja bycia Zgromadzenia. Oddałyście się Bogu dla służenia Ubogim. Św. Wincenty i św. Ludwika założyli Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia właśnie w tym celu. Wincenty poświęcił całe swoje życie, by organizować i formować drugich do służenia Ubogim. Zgromadził mężczyzn i kobiety, bogatych i ubogich, duchownych i świeckich, młodych i starych, wykształconych i nieuczonych. Napisał statuty i regulaminy, by nadać struktury tym grupom i przez całe swoje życie nieustannie ich formował.

Niezwykle ważnym jest, abyście żyły charyzmatem Wincentego i Ludwika, nie jako wyizolowani herosi, „lone rangers” (czyniący samotnie dobro), ale jako Siostry, które kierują swoje wspólne energie, wzajemną miłość, wspólnotową kreatywność ku praktycznej służbie Ubogim.

Ta wspólna misja wymaga wielkiej dyspozycyjności, giętkości, doceniania talentów drugich, umiejętności dawania i przyjmowania, umiejętności słuchania i współpracy, umiejętności bycia w ekipie. Nie wymaga, byśmy byli zaabsorbowani grupą, ale byśmy uczyli się od grupy i wnosili nasz wkład w grupę. Koniecznym jest, abyśmy słuchali przed mówieniem, rozeznawali przed sądzeniem, zbierali przed sianiem.

Wezwanie do wspólnotowej służby, wymagana dyspozycyjność i giętkość zostały jasno wskazane w różnych miejscach Konstytucji. Czy można by je jeszcze bardziej uwypuklić? Myślę, że tak.

W ten sposób zachęcam was do wykorzystania procesu rewizji jako czasu odnowy u Sióstr, indywidualnie i we wspólnotach lokalnych, tego niezwykle ważnego aspektu misji Zgromadzenia: wspólnoty, dyspozycyjności, giętkości.

Oto, moje Siostry, pięć promieni światła, które mam nadzieję będą tryskać ze stronic waszych Konstytucji, kiedy ten długi proces zostanie zakończony. Spodziewam się nawet czegoś więcej, że jaśnieć będą wyraźnie w życiu każdej Siostry Miłosierdzia. Zachęcam was zatem, wzywam: uczynicie z tego procesu prawdziwą rewizję, nie tylko waszego prawa, ale waszego życia. Modlę się, aby Zgromadzenie przez to wzrosło.

Na zakończenie, pozwólcie, że sparafrazuję piękne słowa napisane niedługo po Soborze Watykańskim II, w czasie, gdy pewna wspólnota kończyła rewizję swoich Konstytucji. Kieruję te słowa nie tylko do was, ale do Sióstr Miłosierdzia na całym świecie.

Wasze Konstytucje nie mają zamiaru być dla was ciężarem... Powinny wam pomóc w odkrywaniu i doświadczaniu, jak wielką jest wolność, do której zostałyście wezwane i jak

wielka jest odpowiedzialność, którą podejmujecie. Bądźcie im dzisiaj wierne, abyście mogli być im wierne również jutro.

Wyruszcie dzisiaj w drogę wraz z waszymi Siostrami i z wieloma Ubogimi, którym służycie, wszyscy jako pielgrzymi w drodze do domu Ojca. Idźcie ze śpiewem nadziei na waszych ustach i palającym sercem. Teraz mamy „alleluja” podróży, wkrótce będą „alleluja” spełnienia, wielkiego szabat z Bogiem. Teraz jesteście siane w ciemnościach ziemi; gdy jednak ten dzień nadejdzie, rozkwitniecie w świetle i w ciepłe wieczności Boga.

Wyruszcie w drogę, moje Siostry, i niech pokój będzie zawsze z wami⁹.

Ojciec Robert P. MALONEY, cm
Przełożony Generalny

⁹ Por. Reguły dla nowoprzybyłego Brata, Wspólnota Brakkenstein od Najświętszego Sakramentu, Holandia.

Zakończenie

Siostra Juana ELIZONDO, Przełożona Generalna
Rzym, 31 maja 2000

Moje drogie Siostry,

Kończymy prace tego spotkania. Dziękujemy Bogu za wszystko, co przeżyliśmy i czego doświadczyliśmy w tym czasie. Przeżyliśmy dni i tygodnie w duchu siostrzanej bliskości i intensywnej pracy, równocześnie rozpoczęliśmy ważne zadanie przewidziane w programie i rozłożone na nadchodzące miesiące i lata.

Rekolekcje przygotowały serca na przyjęcie tchnienia Ducha Świętego, który był obecny w czasie spotkania. Dni rekolekcji były czasem słuchania Słowa Bożego dzięki lekturze Biblii, „pielgrzymce” po miejscach świętych i konferencjom Ojca Dyrektora. Były one również wspaniałą okazją do ponownego odczytania wydarzeń życia, przyjrzenia się waszej misji Wizytatorek, w obliczu Pana żniwa, w obliczu Tego, który wam powierzył troskę o jedną z działek; były to bez wątpienia dni głębokiego doświadczenia Boga.

Spotkanie rozpoczęło się dokładnie 15 maja rano otwarciem i prezentacją uczestniczek oraz Eucharystią, w czasie której prosiliśmy o światło Ducha Świętego. Po południu miałyśmy radość goszczenia i wysłuchania kardynała Martinez Somalo, Prefekta CIVCSVA. Podkreślił on wielkie wartości życia konsekrowanego i wyraził głęboki szacunek Kościoła dla Zgromadzenia. Nie chciałby osłabienia jego zaangażowania.

Spotkanie miało dwa cele:

- formację ciągłą
- przygotowanie Konwentu Generalnego 2003

I. FORMACJA CIĄGŁA

Właściwe sobie miejsce zajęła formacja ciągła, jeden z celów Spotkania Wizytatorek.

Ojciec Libanio z dynamizmem i charakterystyczną sympatią wskazał na konieczność umiejętności odczytywania rzeczywistości, w jakiej żyjemy i w jakiej pełniemy naszą misję. Pomógł nam w interpretacji znaków czasu, w dostrzeganiu wpływu na życie konsekrowane tak istotnych elementów, jak: fragmentacja i globalizacja; udział i indywidualizm; kryzys idealizmu i poszukiwanie przyjemności; młodzi i formatorzy; opcja na rzecz Ubogich i doświadczenie Boga w Ubogich. Podał nam również kilka orientacji, które pomogą odpowiedzieć na te wyzwania.

Ojciec Silvio Sassi poruszył temat: *Środki komunikacji i ich wpływ na życie zakonne*. Są to potężne środki służące w administracji, formacji i apostołstwie, jednak powinno się ich używać z ostrożnością, zwłaszcza w niektórych przypadkach, gdy chodzi o sprawy poufne.

Dziękujemy **Siostrze Marie Claire Saad** za konferencję: *Zasady zarządzania*, jak również wszystkim Siostrzom, uczestniczkom panelu, za ich wyjaśnienia odnośnie różnych, konkretnych aspektów zastosowania tych zasad. Na nowo uświadomiłyśmy sobie, że ważnym jest sprawowanie władzy w duchu ewangelicznej służby na wzór Chrystusa Sługi.

Ponadto świadectwa dotyczące różnych aspektów naszego życia i służby przygotowane i przedstawione w sposób kompetentny i pełen miłości do Zgromadzenia, wzmocniły więzi jedności i solidarności między nami. Równocześnie ukazały one wielkie bogactwo duchowe i apostołskie przeżywane w różnych miejscach obecności Zgromadzenia. Są one wspaniałym przykładem jego misyjnego dynamizmu.

Siostra Evelyne Franc, której życzyłyśmy wszystkiego najlepszego z okazji objęcia nowej misji Ekonomki Generalnej, przedstawiła *Podręcznik dla Ekonomek Prowincjalnych*. Zapewniła, że jest do dyspozycji wszystkich i okazała wielkie pragnienie bezwarunkowego oddania się służbie Zgromadzeniu.

Siostra Jeaninne Landon, która kieruje administracją Sekretariatu, podała nam praktyczne uwagi ułatwiające pracę Rady Generalnej i pozwalające na lepsze warunki załatwiania spraw.

Nie mogło braknąć obecności Rodziny Wincentyńskiej.

Ojciec Maloney i **Ojciec Romo** użyli wszystkich swoich energii, by nas zmobilizować na korzyść ruchów młodzieżowych: maryjnych, wincentyńskich, misyjnych. Jestem pewna, że wszystkie jesteśmy świadome naszej odpowiedzialności odnośnie promocji laikatu wincentyńskiego i bogactwa, jakie wnosi on w służbę Ubogim.

Kolejnym momentem, przeżytym wspólnie z Rodziną Wincentyńską, była Eucharystia w kościele św. Joachima z okazji Jubileuszu AIC. Dla nas jest to zawsze uderzające i budujące, gdy widzimy, że pomimo pracy, zaangażowania rodzinnego i społecznego, wolontariusze są tak oddani służbie osób w potrzebie.



W tym samym duchu „rodzinnych spotkań” dzieliłyśmy chwile modlitwy i braterskiej, uroczystej agapy w Domu Prowincjalnym w Rzymie. Możliwość przebywania z Siostrami zawsze napełnia radością.

Kulminacyjnym punktem spotkania była Audiencja u Ojca św. na placu św. Piotra. Był to wyraz naszego przyłgnięcia do Wikariusza Chrystusa na ziemi i radość, że jesteśmy – jak mówiła św. Ludwika – „podwójnie córkami Kościoła”. Klęcząc przed nim mogłam zauważyć w jego oczach szacunek dla Zgromadzenia, gdy w kilku słowach mówiłam o obecności na placu wszystkich odpowiedzialnych Zgromadzenia, reprezentujących Siostry Miłosierdzia, które z całego serca pozdrawiają Ojca św.

II. PRZYGOTOWANIE KONWENTU GENERALNEGO 2003

Drugim celem Spotkania było **przygotowanie Konwentu Generalnego 2003**, którego tematem będzie *Rewizja Konstytucji i Statutów pod kątem inkulturacji*.

Bogata w treść konferencja **Ojca Maloney**, naszego Przełożonego Generalnego, była wprowadzeniem w temat i wspólnym przygotowaniem terenu dla rozpoczęcia drogi rewizji. Wskazał on kryteria, które należy uwzględnić i aspekty Konstytucji, które powinny być podkreślone jako promienie światła dla rozświetlenia naszego życia:

- osoba Chrystusa
- prostota – prawda
- miłość wzajemna, modlitwa
- wspólnotowa służba Ubogim

Promienie te są już obecne w naszych Konstytucjach i Statutach, lecz trzeba, by świeciły jaśniej i lepiej rozświetlały drogę naszego życia.

Zasada **pomocniczości** to kolejny punkt, który należy wziąć pod uwagę i zintensyfikować.

Komisja rewizji Konstytucji oddała nam wspólną przysługę i przygotowała drogę do wprowadzenia w życie postanowień Konwentu Generalnego 1997. Ponieważ według przegłosowanego postulatu należało włączyć wszystkie Prowincje w to studium, uznano, że Konwent będzie najbardziej adekwatnym sposobem. Siostry, członkinie tej Komisji, przedstawiły metodę, nad opracowaniem której spędziły wiele godzin pracy i refleksji. Przedstawienie na początku tylko fragmentów procesu spowodowało, że niektóre z was przeżyły chwile niepewności, lecz powoli odkryłyśmy jego całość. Będzie on przewodnikiem w pracy realizowanej przez Prowincje według określonych ram, a równocześnie bez tłumienia pomysłowości. Dzięki głosowaniu program zaproponowany na spotkaniu został zaaprobowany jako metoda. **Przyszłość** zaczyna się już teraz. To wy będziecie protagonistkami w prowadzeniu prac, w które zaangażuje się całe Zgromadzenie. To wy macie być „zaczynem w cieście”.

Ponieważ zapoznaliście się z metodą i częściowo już zastosowaliście ją w praktyce, z łatwością będziecie mogły przekazać ją Siostram.

Ważne wydają mi się następujące warunki:

1. Jasność prezentacji

- a. Dobrze wyjaśnić genezę pracy; dlaczego podejmujemy rewizję Konstytucji i Statutów.
- b. W rzeczywistości pragniemy rewizji pod kątem inkulturacji, poprzedzonej etapem pogłębienia, modlitwy i konfrontacji z życiem.
- c. Przekazać ustaloną metodę wszystkim Siostram, wszystkie powinny uczestniczyć, zatem wszystkie powinny dobrze zrozumieć kolejne etapy.

2. Motywować do udziału

- a. Chodzi o udoskonalenie Konstytucji i Statutów celem udoskonalenia naszego życia Sióstr Miłosierdzia, dlatego warto podejmować trud i warto w pełni uczestniczyć.
- b. Poprzez wasz entuzjazm, gorliwość i radość zapalajcie wasze Siostry do entuzjazmu, gorliwości i radości, jakie powinny włożyć w tę pracę.
- c. Starajcie się, aby nie interpretowano tej rewizji jako innego wyrażenia relatywizmu, panującego w aktualnym społeczeństwie, gdzie wszystko się zmienia, czasami bez żadnego uzasadnienia, gdzie wszystko zastępuje się szybko czymś innym, a to, co było poprzednio staje się przedmiotem do wyrzucenia. Nie chodzi o to. Im bardziej czytamy i pogłębiaamy Konstytucje, tym bardziej zdajemy sobie sprawę, że zawarte są w nich istotne i niezmiennie wartości naszej tożsamości, że chcemy dokonać rewizji pod kątem inkulturacji.
- d. Wpajajcie waszym Siostram troskę o to, by formułując propozycje, stawały najpierw w obecności Boga i Założycieli i by stawiały sobie pytanie: czy to, co proponuję, pomoże nam, pomoże innym Siostram Miłosierdzia oraz mnie osobiście w bardziej radykalnym przeżywaniu powołania?
- e. Pozwolę sobie przypomnieć jedno z kryteriów zaproponowanych przez Matkę Guillemin, gdy z wielkim entuzjazmem przygotowywała Konwent 1968 roku, który miał nas doprowadzić do aggiornamento:

„Żadna wprowadzona modyfikacja nie będzie służyła rozluźnieniu... celem modyfikacji jest ułatwienie odnowy duchowej oraz autentyzm, który da nam większą możliwość zbliżenia się do Boga i lepszej realizacji powołania Sióstr Miłosierdzia” (Matka Guillemin, Rekolekcje 1966).

Praca, która będzie realizowana w waszych Prowincjach daje wam wspaniałą okazję do urzeczywistnienia tematu tego spotkania: *„Wezwane do „ożywienia”...* Niech Duch Święty udzieli wam łaski odwagi, ufności i radości.

Innym zadaniem pozostawionym przez Konwent Generalny było przestudiowanie i pogłębienie postulatów domagającego się **uniwersalnego znaku** przynależności do Zgromadzenia dla wszystkich Sióstr Miłosierdzia.

Po przestudiowaniu propozycji przesłanych przez Prowincję, według metody zaproponowanej przez Komisję Koordynacji, wybrałyśmy zewnętrzny znak identyfikacji, nawet jeśli jesteśmy przekonane, że prawdziwym znakiem identyfikacyjnym jest nasze życie.

Po zakończeniu tych dni bliskości i braterstwa, dziś rano miałyśmy łaskę wspólnotowego uzyskania odpustu jubileuszowego w czasie pięknej liturgii w Bazylice Matki Bożej Większej. W dodatku było to dla nas nie tylko doświadczenie religijne, ale autentyczne doświadczenie Boga.

Nie mogę zakończyć tego spotkania bez podziękowania wszystkim osobom, dzięki którym było ono możliwe. Oprócz tych, które już wymieniłam ze względu na konferencje wygłoszone w czasie spotkania, dziękuję Komisji Koordynacji, szczególnie Siostrze Therezinhi i Siostrze Marii-Luisie, które nie tylko były odpowiedzialne za organizację spotkania, lecz starały się o jego dobry przebieg; dziękuję Komisji Rewizji Konstytucji i Statutów, Komisji Dyrektorów, Komisji Liturgicznej, która ułatwiała klimat modlitwy; dziękuję księżom, którzy sprawowali Eucharystię; Siostrze „ułatwiającej” (S. Marlenie), sekretarkom, moderatorkom, tłumaczkom, tym, które pracowały w sekretariacie łączności. Słowa wdzięczności kieruję w szczególny sposób pod adresem Siostry Vittorii Camiolo i Sióstr z Domu Marii Niepokalanej i św. Ludwiki, także do Siostry Beatrice Priori, która z taką uwagą i oddaniem starała się o stworzenie dobrego klimatu i ułatwienie pracy. Dziękuję wszystkim za braterską i radosną atmosferę tego spotkania, a przede wszystkim dziękuję Bogu Ojcu i Maryi, Jedynej Matce Zgromadzenia, która czuwają nad nami.

Niech Oni, wraz z naszymi świętymi Założycielami, prowadzą nas na drodze nowej pracy, którą dzisiaj rozpoczynamy.

Siostra Juana ELIZONDO
Przełożona Generalna